PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII Nr 104 | Warszawa, czwartek 18 grudnia 1952 r. | Cena 45 gr



Skok przez konia w wykonaniu rumuńskiego zawodnika Losnita. Foto CAF

Kobiety 224,6:219,55 — mężczyźni 276,3:265,0

Zwycięstwo drużyn polskich w meczu gimnastycznym z Rumunią

Rakoczy i Sobala najlepsi

SZCZECIN 17.12 (tel. wł.). Mecz gimnastyczny Polska — Rumunia wywołał w Szczecinie olbrzymie zainteresowanie. Mimo 4-krotnego przekładania terminu spotkania, w oba dni zawodów w hali był komplet widzów. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyn polskich: mężczyźni — 276.3:265.0, kobiety — 224.60:219.55. W klasyfikacji indywidualnej wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Rakoczy — 38,60, wśród mężczyzn Sobala — 55,15.

Gimnastycy rumuńscy poczynili w ostatnich miesiącach wyraźne postępy, jednak są nadal zespołem nierównym. Silnymi punktami zespołu rumuńskiego są Kerekes i Orendi.

Również i Polacy nie byli drużyną idealnie wyrównaną. Poza Sobalą, Pawłem Gacą i Lesińskim, którzy najlepiej opanowali układy ćwiczeń, brak jest w zespole zawodnika, który w równej mierze reprezentowałby jednakowy poziom we wszystkich ćwiczeniach. Jokiel potrafił wygrać w pięknym stylu ćwiczenia wolne, poprawnie wykonać skok i poręcz, a na koniu z łękami otrzymać najniższą notę z całego zespołu — 6,75. Podobnie nierówny był Świętek i Kulpiński.

Najlepszy z Rumunów, Kerekes sprawił w pierwszym dniu zawodów dość dużą niespodziankę, bo znalazł się w klasyfikacji indywidualnej na pierwszym miejscu. Sytuacja zmieniła się w drugim dniu zawodów.

Z walki o zwycięstwo indywidualne obronną ręką wyszli Polacy, kilka błędów na drążku kosztowało Kerekesa spadek na niższe miejsce.

Kobiety stoczyły z gimnastyczkami Rumunii zaciętą walkę. Wprawdzie problem zwycięstwa indywidualnego rozstrzygnęły między sobą Świerzy i Rakoczy, jednak Rumunki Perim i Göllner były dla nich przez cały czas groźnymi przeciwniczkami.

Na pochwałę zasługuje zresztą cały zespół Polski. Najwyższą notę zawodów uzyskała Rakoczy za ćwiczenia wolne — 9,8 pkt.

I DZIEŃ

MĘŻCZYŹNI

skok przez konia: 1) Kucjas (P)— 9.7, 2—3) Jokiel i Paweł Gaca (P)— 9.5, 4) Simalcsik (R) — 9.45;

kółka: 1—2) Kerekes (R) i Lesiński (P) — po 9.4, 3) Świetek (P) — 9.35;

koń z łękami: 1) P. Gaca (P) — 9.45, 2) Sobala (P) — 9.4, 3) Kerekes — 9.35.

Punktacja drużynowa po trzech konkurencjach:

Polska — 163.20, Rumunia — 157.45.

Punktacja indywidualna:

1) Kerekes — 27.73, 2) P. Gaca — 27.45, 3) Kucjas — 27.23, 4) Lesiński — 27.0.

KOBIETY

równoważnia: 1) Świerzanka (P) — 9.7, 2) Rakoczy (P) — 9.4, 3) Horzonek (P) — 9.25.

poręcze: 1) Rakoczy — 9.75 (najwyższa nota w pierwszym dniu), 2) Gellner (R) — 9.6, 3) Świerzanka — 9.5.

Punktacja drużynowa:

Polska — 111.40, Rumunia — 110.30.

Punktacja indywidualna:

1) Świerzanka — 19.20, 2) Rakoczy — 19.15, 3) Perim (R) — 18.45, 4) Horzonek — 18.42, 5) Gellner — 18.35, 6) Kurzanka (P) — 18.25.

WYNIKI II DNIA

MĘŻCZYŹNI

drążek: 1) Orendi (R) — 9.5, 2) Sobala 9.4, 3) Gaca — 9.2, 4) Kulpinski — 9.1.

poręcze — 1) Lesiński — 9.4, 2) Kerekes — 9.35, 3) Jokiel — 9.3, 4—5) Orendi i Kucjas — po 9.25.

wolne — 1) Jokiel — 9.85, 2—3) Swiętek i Sobala — po 9.45, 4) Bedö (R) — 9.4.

Klasyfikacja indywidualna po dwóch dniach:

1) Sobala — 55.15, 2) Gaca — 55.0, 3) Lesiński — 54.80, 4) Orendi — 54.60, 5) Kerekes — 54.45, 6) Kucjas — 53.25.

KOBIETY

skok — 1) Rakoczy — 9.65, 2) Swierzy — 9.6, 3) Leusteanu (R) — 9.55, 4) Perim (R) — 9.5.

ćwiczenia wolne — 1) Rakoczy — 9.8, 2) Świerzy — 9.7, 3—4) Perim i Monteanu (R) — 9.3.

Indywidualna klasyfikacja kobiet po dwóch dniach:

1) Rakoczy — 38.60, 2) Świerzy — 38.50, 3) Perim — 37.43, 4—5) Debicka i Horzonek — po 36.90, 6) Kanikowska — 36.63.

J. Mrzygłód

Sportowcy NRD i Niemiec zach. dali przykład

GŁÓWNY Komitet Sportowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej zawarł porozumienie w sprawie współpracy sportowej z zachodnio-niemieckim związkiem sportowym „Deutscher Sportbund".

Podkreślając doniosłe znaczenie tego porozumienia, które jest pierwszym nawiązaniem oficjalnych stosunków pomiędzy organizacjami sportowymi obu części Niemiec, dziennik „Neues Deutschland" pisze:

„Obrady działaczy sportowych stanowią wspaniały przykład dla całego narodu niemieckiego i są dowodem, że możliwe jest pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, jeśli odpowiedni ludzie ze Wschodu i Zachodu zasiądą do wspólnych obrad".



Paweł Gaca w ćwiczeniach na kółkach Foto CAF

Śliwa i Hołujówna mistrzami Polski w szachach

POZNAŃ 17.12 (tel. wł.) Mimo, że kwestia tytułu mistrza i mistrzyni Polski w szachach jest już przesądzona, turniej cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym zainteresowaniem. Śliwa jak i Hołujówna zdobyli w dotychczasowych czterech rundach po 3 pkt, wystarczające na utrzymanie tytułu mistrzowskiego, podczas gdy ich przeciwnicy, Makarczyk i Litwińska zdołali uzyskać dopiero po 1 pkt.



ŚLIWA

Partia z IV rundy meczu Śliwa — Makarczyk była najlepszą z dotychczas rozegranych. Dobrze usposobiony Śliwa odniósł piękne zwycięstwo, a Makarczyk porażkę, z pewnością jedną z najcięższych w swej karierze.

Dogrywka trzeciej partii nie doszła do skutku, bowiem Śliwa nie mając żadnych szans poddał się Makarczykowi bez wznowienia gry. Stan turnieju 3:1 dla Śliwy.

O ile poziom rozgrywanych partii wśród mężczyzn jest wysoki, o tyle partie rozgrywane przez kobiety są o wiele słabsze. Nasze szachistki robią jeszcze dużo błędów, przede wszystkim zaś Litwińska, która wydaje się, nie wytrzymuje nerwowo, czego dowiodła w dogrywkach. Na trzy odłożone partie, mając zwłaszcza w ostatniej wyraźną przewagę, zdołała ledwo dwie zremisować, a jedną przez fatalne pociągnięcie, przegrała. Tak więc i wśród kobiet wynik brzmi 3:1 dla Hołujówny.

Mimo, że turniej wyłonił już mistrzów Polski gry są kontynuowane. W czwartek odbędzie się V runda, w piątek ewentualnie dogrywki, a w sobotę ostatnie partie aż do rozstrzygnięcia. (Ol)

Pingpongiści CSR i Polski pozdrawiają Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Przebywający w Warszawie (przejazdem do Lublina) najlepsi pingpongiści CSR i Polski przesłali we wtorek, 16 bm. do Prezydium Kongresu Narodów obradującego w Wiedniu depeszę treści następującej:

„My sportowcy, przebywający w Warszawie na międzynarodowym turnieju tenisa stołowego, przesyłamy delegatom, obradującym w Wiedniu na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju, nasze gorące i serdeczne pozdrowienia.

Sportowcy bratnich narodów czechosłowackiego i polskiego swoją czynną postawą solidaryzują się z całą postępową ludzkością w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju".

Mimo złych warunków atmosferycznych

narciarze Polski, NRD i Węgier trenują pełną parą

ZAKOPANE 17.12 (tel. wł.). Pogodę mamy w dalszym ciągu niekorzystną. W ostatnich dwóch dniach spadło dość dużo świeżego śniegu, ale nadal trwają silne, porywiste wichry, a wysoko w górach panuje gęsta mgła i zadymka. Mimo to praca na obozie odbywa się ściśle według programu. Biegacze i biegaczki odbywają coraz dłuższe raidy wytrzymałościowe, nie zapominając po drodze o ćwiczeniach technicznych. Skoczkowie trenują nadal na Hali Kondratowej, bo na Kirze Miętusiej jest jeszcze wciąż za mało śniegu.

Zjazdowcy dzielą trening na zaprawę wytrzymałościową w jeździe i techniczną w slalomie. Dla wyrobienia wytrzymałości odbywa się codziennie co najmniej jeden zjazd z Kasprowego trasą FIS II (o ile oczywiście kolejka jest czynna).

Mimo słabej widoczności i dość trudnych warunków śniegowych (lód i nawiany śnieg), zawodnicy polscy i niemieccy przejeżdżają już szusem nawet najtrudniejsze odcinki, jak przecinka leśna przy końcu trasy.

Oprócz zjazdów z Kasprowego codzienny trening slalomu odbywa się w Suchym Żlebie. Obecnie slalom dochodzi już do 40 bramek przy różnym ustawieniu figur. Każdy zawodnik przejeżdża slalom średnio czterokrotnie w ciągu dnia. Wszyscy zawodnicy polscy opanowali tak dalece technikę, że płynnie i niemal bezbłędnie przejeżdżają wszystkie bramki. W środę Polacy przeszli już nawet do ćwiczeń szybkościowych w pokonywaniu poszczególnych bramek i figur.

DUŻE POSTĘPY NARCIARZY NRD

Młodzi Niemcy poczynili ogromne postępy w czasie pobytu w Zakopanem. Ich brawura w zjazdach z Kasprowego i wielka pracowitość w ćwiczeniach technicznych w slalomie rokują nadzieję, że z tych młodziutkich narciarzy mogą wyrosnąć zawodnicy wielkiej klasy. Szkoda tylko, że u siebie w NRD nie mają odpowiednich warunków dla uprawiania narciarstwa zjazdowego.

Słabiej nieco czują się jeszcze na deskach Węgrzy. Widać u nich znakomite przygotowanie gimnastyczne i dobrą suchą zaprawę, mimo to jednak brak im oswojenia ze śniegiem.

We wtorek po południu wszyscy uczestnicy obozu udali się do Poronina. Po złożeniu wiązanek kwiatów pod pomnikiem Lenina przez wszystkie trzy zespoły nastąpiło zwiedzenie Muzeum. Narciarze zagraniczni wpisali się do pamiątkowej księgi Muzeum.

Na piątek obóz przygotowuje w bazie na Bystrem uroczystą akademię dla uczczenia 73 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

A. Miller

Spóźnialscy hokeiści

dezorganizują pracę na katowickim obozie

KATOWICE, 17.12. (tel. wł.). W ub. niedzielę miało się zgłosić na Torkacie 32 hokeistów kadry narodowej, by rozpocząć intensywne przygotowania do spotkań międzynarodowych, które zostały zaplanowane na trzecią dekadę grudnia; odbędzie się ich ogółem pięć. Dwa rozegrane zostaną w NRD, zaś pozostałe, z reprezentacją Finlandii odbędą się w kraju. Czasu do doszlifowania formy pozostało niewiele, tym bardziej, że już 20 bm. drużyna nasza ma opuścić Warszawę.

Tymczasem mamy do zanotowania karygodny fakt niepunktualnego przybycia na obóz tak, że właściwe zajęcia rozpocząć się mogły dopiero w środę, tj. w czwartym dniu jego trwania. Sądzimy, że sprawą tą zainteresują się władze sportowe.

Funkcje wykładowców na obozie sprawują trenerzy Kasprzycki i Michalik. Obaj ostro się wzięli wraz z całą grupą do solidnego treningu, kładąc specjalny nacisk na szkolenie kadry pod względem taktycznym. Śledząc zajęcia przekonaliśmy się, że zawodnicy nasi są w tej dziedzinie mocno zaniedbani i mają poważne luki nawet w wiadomościach teoretycznych. Zademonstrowane przez trenerów zagrania były dla większości graczy nowością, chociaż nie były zbyt wyszukane, dostosowane raczej do obecnej umiejętności technicznej.

Z taktyki egzamin kadry wypadł niepomyślnie. Przeprowadzanie zagrywek w zwolnionym tempie przy biernej postawie obrońców, sprawiało wszystkim wiele trudności. Nawet, gdy obrońcy grali bez kijów, trzem napastnikom nie udawało się zdobyć bramki.

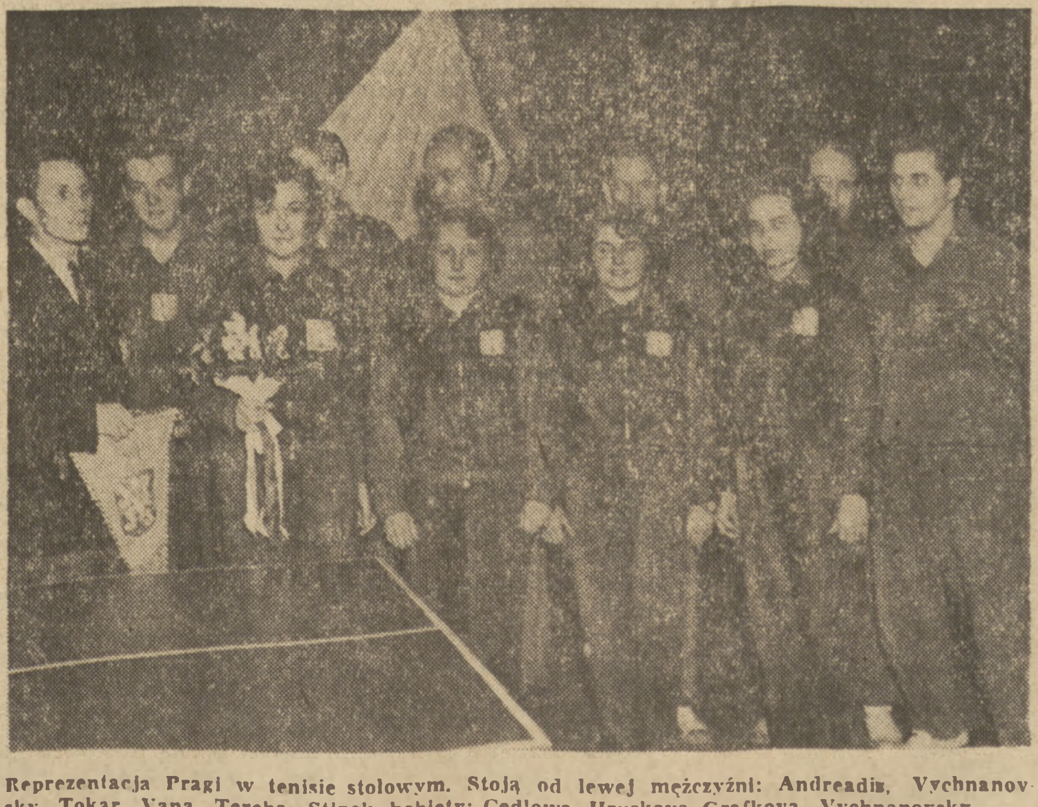
Dużo uwagi w czasie trwania obozu poświęcać się będzie grze ciałem. Wyniki pierwszych ćwiczeń z tego zakresu, chociaż też nie są zadowalające, wskazują jednak, że przyswojenie sobie umiejętności „bodiczkowania" nie będzie sprawiało większości specjalnych trudności. Grę ciałem (prawidłową) demonstruje trener Kasprzycki, który w latach swej świetności słynął jako mistrz „bodiczku".

Interesująco przedstawia się również indywidualny trening bramkarzy. Trzeba wiedzieć, iż w ostatnich latach bardzo się zmienił sposób gry w bramce. Dawniej ideałem było zatrzymywanie krążka ciałem, względnie „parkanami". Obecnie bramkarz musi chwytać krążek do ręki i wybijać go w pole kijem za niebieską linię, gdzie już powinien znajdować się partner, czekający na podanie.

Nasi bramkarze w małym tylko stopniu opanowali sztukę bronienia rękami, posługiwania się kijem jak rakietą tenisową. Nad przyswojeniem tych zalet muszą solidnie popracować. Dopiero gdy opanują wspomniane elementy, zlikwidują groźbę dobitek, z których pada dużo bramek.

Rozkład dnia na obozie przewiduje 8 godzin ćwiczeń, z czego połowa przypada na trening praktyczny. Ćwiczenia na lodzie odbywają się dwukrotnie w ciągu dnia. Kadra została zakwaterowana na Torkacie, gdzie ma również do dyspozycji stołówkę.

J. B.



Reprezentacja Pragi w tenisie stołowym. Stoją od lewej mężczyźni: Andreadis, Vychnanovsky, Tokar, Vana, Tereba, Stipek, kobiety: Cedlowa, Hruskova, Grafkova, Vychnanovsky. Foto CAF



SPO naszą bazą — twierdzą reprezentacyjne gimnastyczki z Rakoczy na czele. Od lewej u góry: Rakoczy, Kurzanka, Świerzy, u dołu: Kowalczyk, Dębicka, Horzonek. Rys. E. Ałaszewski

Numer świąteczny

„PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

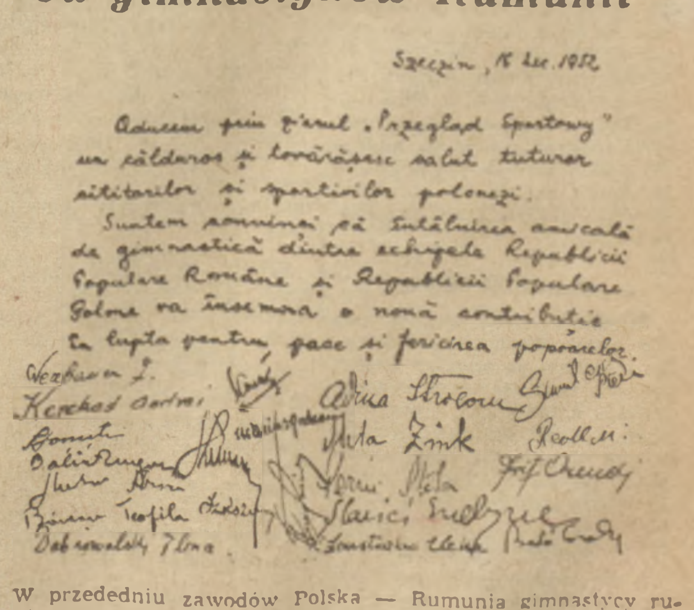
w objętości 8 stron ukaże się

w poniedziałek 22 bm.

ZNAJDZIECIE W NIM MIĘDZY INNYMI:

Opowiadania, nowele, humoreski ● Grę sportową w opracowaniu E. Ałaszewskiego ● Szereg artykułów ● Aktualne informacje i sprawozdania

Pozdrowienia od gimnastyków Rumunii



Szczecin, 18 dec. 1952

Adresam prin ziarul „Przegląd Sportowy" un călduros şi tovărăşesc salut tuturor cititorilor şi sportivilor polonezi.

Suntem convinşi că întâlnirea amicală de gimnastică dintre echipele Republicii Populare Române şi Republicii Populare Polone va însemna o nouă contribuţie în lupta pentru pace şi fericirea popoarelor.

W przededniu zawodów Polska — Rumunia gimnastycy rumuńscy przesłali do naszej redakcji podpisy swe wraz z dedykacją, z prośbą o zamieszczenie ich na łamach „Przeglądu Sportowego". Prośbę tę z radością spełniamy. A oto tekst dedykacji, przetłumaczony na język polski:

„Zasyłamy przez „Przegląd Sportowy" gorące, braterskie pozdrowienia wszystkim czytelnikom i sportowcom Polski. Jesteśmy przekonani, że spotkanie między drużynami Rumuńskiej Republiki Ludowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie jeszcze jednym przejawem walki o pokój i szczęście narodów".

Kiedy będziemy wybierać radę LZS pamiętajmy o tych przykładach

W WOLIBORZU LZS nic nie robi. Cała rada śpi. Sekretarza nie ma, skarbnik nie traktuje poważnie swych obowiązków, a przewodniczący w ogóle nie interesuje się LZS-em. Reszta członków bierze przykład z prezydium rady i skutki są jak najbardziej opłakane.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w **Zdzieszulicach koło Bełchatowa.** Przewodniczący **Koczberski** wyjechał, zostawił zespół bez opieki, więc LZS zrezygnował z wszelkiej działalności.

Zupełnie natomiast inaczej dzieje się w Kębłowie, Nialku, Obrzycku, Kiekrzu, Klecku pod Gnieznem, Żółknicy pod Szczecinkiem, Gronowie k.Tczewa, Topoli Wielkiej, Wielkim Lubezie. Tam kultura fizyczna rozwija się coraz lepiej.

Dlaczego?

Zacznijmy od początku. W **Obrzycku** np. na czele nowozorganizowanej rady stoi znany średniodystansowiec wiejski **Lesicki,** który każdą wolną chwilę poświęca dla LZS-u. Dzięki pracy przewodniczącego i większości pozostałych członków prezydium, LZS posiada już ok. 100 sportowców, do lekkoatletyki zwerbowano 18 dziewcząt, coraz więcej członków zdobywa SPO i w ogóle koło pod każdym względem przoduje w powiecie szamotulskim.

W Lubezie Wielkim na 22 członków — dwudziestu zdobyło już odznakę SPO, do czego walnie przyczynił się sekretarz **Józef Zalewski. W Klecku** funkcje przewodniczącego pełni lekkoatleta **Zdzisław Giżycki,** który swą solidną pracą zyskał zaufanie młodzieży swej wioski i dzięki temu został wybrany na to stanowisko. Jak wykazują wyniki pracy LZS — wybór był w pełni słuszny i uzasadniony. **W Gronowie** sportowcy z dużym rozmachem przystąpili do budowy ośrodka sportowego — motorem zaś całej akcji jest przewodniczący zespołu.

Trudno wymieniać wszystkich działaczy z wymienionych powyżej Ludowych Zespołów Sportowych. Wielu z nich, jak: **Ratajczaka z Nałka, Bajona z Kębłowa, Fischera z Kiekrza** znamy już dobrze, są to bowiem czołowi sportowcy i organizatorzy życia sportowego na wsi.

Wszyscy oni — swoim przykładem i wynikami własnych LZS-ów potwierdzają tezę, że tam gdzie są dobrzy działacze, gdzie sprawnie pracuje rada, tam sportowcy wiejscy potrafią przełamać wszelkie trudności i coraz lepiej szerzyć kulturę fizyczną na wsi.

Gdy zaś na czele zespołów zabraknie takich ludzi—(jak to np. miało miejsce w wymienionych na początku przykładach — Woliborza czy Zdziszulic) — wtedy zanika najczęściej wszelka praca sportowa. LZS pogrąża się w letargu, rezygnując z dotychczasowych osiągnięć i ambicji.

Dlaczego właśnie teraz poruszamy to zagadnienie?

Nie trudno się chyba domyśleć. Na terenie całej Polski, we wszystkich LZS-ach przeprowadzana jest obecnie akcja sprawozdawczo - wyborcza. Każdy LZS przystępuje do wyboru swych nowych rad. Wybory mają decydująco wpłynąć na poprawę pracy w zespołach, mają, dzięki powołaniu właściwych ludzi — stworzyć warunki do szybszego rozwoju sportu na wsi.

Nie chcemy już widzieć takich rad LZS jak we wspomnianym Wolliborzu czy Zdziszulicach. Na czele nowowybranych rad muszą stanąć tacy ludzie, którzy z ofiarnością i zapałem będą kierować ruchem sportowym w swoich wsiach.

Opracowała K. Malinowska na podstawie korespondencji: Emila Mrowca z Woliborza, Barbary Bogackiej z Bełchatowa, J. Nowaka z Gniezna, Henryka Kozłowskiego z Wolsztyna, Tadeusza Komeckiego ze Szczecina, Stanisława Kotlewskiego z Tczewa.

W przededniu utworzenia nowego zrzeszenia

MŁODZIEŻ szkół zawodowych będzie miała wkrótce własne zrzeszenie sportowe, o czym sygnalizowaliśmy już w poprzednim numerze „Przeglądu". Zanim ono powstanie warto zapoznać się z dotychczasowymi osiągnięciami i niedociągnięciami szkolnictwa zawodowego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz z przyczynami, które spowodowały konieczność zorganizowania młodzieży w oddzielnym zrzeszeniu sportowym.

W roku szkolnym 1951/2 w szkołach, zwłaszcza w zasadniczych, zorganizowane były 1.503 SKS, skupiające 167.370 członków, co stanowiło ok. 1/3 młodzieży, kształcącej się w szkołach zawodowych. W wielu bo w 630 pozostałych szkołach, zwłaszcza w zasadniczych szkołach zawodowych, nie było jednak SKS.

DOBRZE PRACUJĄCE SKS

Młodzież szkół zawodowych ma na swym koncie wiele osiągnięć, o czym świadczą następujące dane: zdobycie 127 tys odznak SPO, udział 167 tys. uczniów w Marszach Jesiennych i 135 tys. — w Biegach Narodowych.

Przykładem dobrze pracującego SKS jest Technikum Odlewnicze w Oleśnicy, gdzie na 540 uczniów należy do SKS 513. W Technikum Telekomunikacyjnym w Krakowie z 306 uczniów należy do SKS 206; SKS tego technikum zorganizowało 15 sekcji, które wykazują ożywioną działalność.

PRZYKŁADY NIEDOSTATECZNEJ PRACY

Jest jednak jeszcze wiele SKS, które pracują niedostatecznie. Np. w zasadniczej szkole zawodowej w Swidnicy na ok. 600 uczniów należy do SKS ledwie 72, przy czym zorganizowana jest tu tylko jedna sekcja piłki nożnej. W szkole Metalowej we Wrocławiu na 850 uczniów zorganizowanych jest w SKS tylko 180, a z liczby tej, odznaki SPO zdobyło ledwie 86. SKS w ZS Metalowo-Budowlanej w Krakowie skupia 300 członków, chociaż liczba uczniów przekracza 1.200.

SŁABE STRONY

Młodzież szkół zawodowych nie miała dotychczas możliwości szkolenia na obozach kondycyjnych oraz startu w różnego rodzaju eliminacjach i rozgrywkach w skali krajowej. Niektórzy uczniowie, nie mając możności specjalizowania się w różnych dziedzinach sportu, szukali podniesienia swego poziomu w zrzeszeniach sportowych.

Słabe strony sportu szkół zawodowych to jeszcze: nie wykorzystanie kadry nauczycielskiej, brak zainteresowania sportem ze strony niektórych dyrekcji szkół, brak dostatecznej ilości sprzętu sportowego niezbędnego dla wyczynowców, niedostateczne fundusze na organizowanie imprez, niewłaściwa opieka zrzeszeń nad SKS-ami.

W związku z powyższym zaszła konieczność powołania zrzeszenia sportowego, obejmującego swym zasięgiem młodzież i nauczycieli szkół zawodowych wszystkich typów.

KORZYŚCI NOWEGO ZRZESZENIA

W nowym zrzeszeniu — sportowy ruch młodzieży szkół zawodowych — zostanie ujęty w jednolite ramy organizacyjne, co stworzy mu warunki szybkiego rozwoju; jednolita organizacja zapewni ścisłe zespolenie działalności wychowawczej i kształcącej szkoły i zrzeszenia; zapewni młodzieży, zwłaszcza w zasadniczych szkołach zawodowych uprawianie takich dziedzin sportu, które wpłyną profilaktycznie na wykonywane czynności zawodowe i fizyczne oraz przysposobi młodzież do pracy w ciężkim przemyśle.

Nowe zrzeszenie, powiązane z CUSZ i ministerstwami gospodarczymi prowadzącymi szkoły zawodowe, rozwiąże sprawę nauki i uprawiania sportu zgodnie z wymogami programowymi. Zobowiązuje również nauczycielstwo, dyrektorów szkół i opiekunów klasowych do przyjęcia odpowiedzialności za przygotowanie młodzieży do obrony kraju i wpłynie pozytywnie na umasowienie wszystkich dziedzin sportu.

KADRA NAUCZYCIELI I OBIEKTY SPORTOWE

Działalność zrzeszenia uzależniona jest od obiektów sportowych oraz kadry instruktorskiej i trenerskiej. Szkolnictwo zawodowe ma już w tej dziedzinie pewien dorobek.

Dla pełnego zaopatrzenia kół w kadry instruktorskie potrzeba będzie w pierwszym roku działalności zrzeszenia 1.205 instruktorów. Obecnie jest 496 nauczycieli kwalifikowanych i 330 po kursach, brak jest więc jeszcze ok. 400, ale brak ten można zlikwidować przy pełnym wykorzystaniu nauczycieli dochodzących.

Szkoły zawodowe mają 294 boisk sportowych i 130 dobrze wyposażonych sal gimnastycznych.

Spodziewać się należy, że młodzież i nauczyciele szkół zawodowych mając własne zrzeszenie sportowe, z jeszcze większym zapałem przejawiać będą działalność w dziedzinie kultury fizycznej i że uaktywnią się szkoły, dotychczas słabo interesujące się kulturą fizyczną.

Nowe zrzeszenie sportowe pomoże w wykonaniu zadań postawionych przed szkolnictwem zawodowym przez VII Plenum KC PZPR i zapewni pełniejszą realizację Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Z. Weiss

Owocna praca Rady Trenerów

Pod troskliwą opieką przygotowywać się będą bokserzy do Mistrzostw Europy

WIELE doniosłych spraw przedyskutowano i uzgodniono na ostatniej Radzie Trenerów bokserskich, której posiedzenie odbyło się w ub. wtorek w Warszawie. Oczywiście najbardziej aktualną sprawą były przygotowania do Mistrzostw Europy.

Rada ostatecznie ustaliła terminy obozów przygotowawczych. Odbędą się one: od 12 stycznia — 7 lutego zapewne na Wybrzeżu, obóz ten będzie miał charakter wyszkoleniowy. Drugi obóz, tak zwany wypoczynkowy, odbędzie się pomiędzy 1 a 15 kwietnia w górach i wreszcie trzeci od 17 kwietnia do 24 maja przypuszczalnie na Wybrzeżu — obóz — główny kondycyjny.

TRENERZY — OPIEKUNI

Na etapie przygotowań do Mistrzostw Europy, wyłoniła się ważna kwestia — opieki nad zawodnikami — w okresach międzyobozowych. Bowiem, zdaniem Rady, zawodnicy ci muszą być poddani ciągłej opiece.

Postanowiono, że tego rodzaju opiekę nad zawodnikami znajdującymi się w Warszawie i Lublinie roztoczy trener Cendrowski, nad zawodnikami Opola i Łodzi — trener Konarzewski, nad zawodnikami Słupska i Gdańska trener Szydło. Pieczę nad Poznaniem, Katowicami i Krakowem obejmie Majchrzycki. Sztam będzie czuwał nad wszystkimi ośrodkami, a szczególnie zaopiekuje się bokserami z Bydgoszczy.

Rola tych trenerów - opiekunów będzie polegała na kontrolowaniu treningów, a więc omawianie schematu treningów z miejscowymi trenerami, dobieranie odpowiednich sparring-partnerów itp. Każdy z tych trenerów będzie w kontakcie z opiekunami wyznaczonymi przez zainteresowane Zrzeszenia.

W tym miejscu należy dodać, że Rada Trenerów rozpracowała schematy treningów dla wszystkich zawodników, branych pod uwagę jako reprezentantów. Spisano szczegółowo braki i błędy tych bokserów oraz podano recepty, które mają usunąć te braki.

Na pierwszym obozie znajdzie się 30 zawodników, a nadto 10 młodych, którzy mają szkolić się z okazji zaprawy przeprowadzonej dla starszych.

KOGO POWOŁANO NA I OBÓZ

Rada Trenerów zaproponowała następujących zawodników:

musza — **Murawski, Kukier, Justka,**

kogucia — **Niedźwiedzki, Stefaniuk, Kasperczak, Rozpierski,**

piórkowa — **Drogosz, Kruża.**

lekka — **Antkiewicz, Nowak** (Bydgoszcz).

lekkopółśrednia — **Kudlacik, Debisz, Sadowski,**

półśrednia — **Chychła, Piński, Krawczyk,**

lekkośrednia — **Musiał, Czapliński, Karpiński, Leiss,**

średnia — **Piórkowski, Wojciechowski, Łysiak.**

półciężka — **Grzelak, Biel II, Franek,**

ciężka — **Biel I, Węgrzyniak, Wylangowski** (Bydgoszcz).

Młodzi: Zawadzki, Cozaś, Milewski, Poleks, Owczarczyk, Fiutakiewicz (Kielce), Nowak (W-wa), Wisz, Albrecht, Jeż (W-wa).

Obowiązki kadry trenerskiej na I obozie mają spełniać Sztam, Majchrzycki, Śmiech i Gorączniak.

Aby polepszyć warunki treningowe niektórych zawodników w okresie międzyobozowym, projektuje się czasowe przeniesienie niektórych zawodników. A więc, przypuszczalnie Drogosz, który nie posiada w Kielcach odpowiedniego trenera zostanie przeniesiony do któregoś z większych ośrodków. Debisz, znajdujący się w tej chwili we Wrocławiu, ma być przeniesiony do Warszawy, Kasperczak z Wrocławia do Słupska, Czapliński z Lublina do Warszawy, a Karpiński ma trenować wraz z bokserami CWKS.

Na drugim obozie znajdzie się 25 zawodników, a na ostatnim — głównym 15.

MISTRZOSTWA POLSKI W POZNANIU

Postanowiono, że Indywidualne Mistrzostwa Polski (walki w puli finałowej) odbędą się systemem olimpijskim w jednym rzucie (a nie w dwóch jak było projektowane). Mistrzostwa będą trwały przez 5 dni — od poniedziałku do niedzieli. Jeden dzień — czwartek zostanie przeznaczony na odpoczynek. Mistrzostwa rozegrane zostaną w Poznaniu pomiędzy 23 a 29 marca.

SPRAWY JUNIORÓW

Rada zajmowała się również zagadnieniami juniorów. Postanowiono, aby za juniorów uważać zawodników pomiędzy 16 a 18 rokiem życia. Juniorzy nie mogą się spotykać z seniorami. Mogą oni walczyć tylko w 10 uncjowych rękawicach w walkach 3×2 minuty. W walkach pomiędzy juniorami, które mają się odbywać przed imprezami seniorów, zwycięzca będzie wyznaczany tylko w tym wypadku, jeśli różnica wyniesie ponad 2 pkt. Chodzi tu o to, aby nie demobilizować i nie załamywać młodych zawodników. Jeśli różnica będzie mniejsza niż dwa punkty, walka będzie uważana jako nierozstrzygnięta.

W maju i czerwcu będzie obowiązywał kompletny zakaz startu dla juniorów (są to miesiące, w których młodzież ma największe nasilenie pracy w szkołach).

Mistrzostwa indywidualne Polski juniorów mają się odbywać na trzy tygodnie przed mistrzostwami seniorów, względnie trzy tygodnie po mistrzostwach. Obozy wyszkoleniowe dla juniorów będą organizowane w lecie przez zrzeszenia. Programy szkoleniowe zostaną rozpracowane przez Radę Trenerów.

Każda sekcja bokserska WKKF będzie obowiązana zorganizować rocznie 4 mecze międzyokręgowe dla juniorów.

Wszystkie te reformy wejdą w życie na jesieni, ale zakaz startów w maju i czerwcu będzie obowiązywał już w tym sezonie.

Reasumując te wszystkie uchwały i projekty — musimy wyrazić zadowolenie z pracy Rady Trenerów. Niepodobna odmówić tej instytucji pracy twórczej, dążącej do podniesienia poziomu pięściarstwa w naszym kraju

Cieszy nas szczególnie, że przygotowania do Mistrzostw Europy zostały potraktowane przez Radę bardzo poważnie.

A CO MÓWI SZTAM?

Rozmawialiśmy ze Sztamem. Interesowało nas zagadnienie czy po dwóch spotkaniach z Finami zarysowała się jakaś koncepcja, jeśli chodzi o indywidualny skład naszej drużyny na Mistrzostwa Europy.

— Chcemy, aby cała nasza czołówka przeszła odpowiednią zaprawę. Dlatego też powołujemy na obóz zarówno Kasperczaka jak i Debisza, który zdecydował się powrócić na ring.

Co się tyczy Niedźwiedzkiego, to przewiduję, że będzie on startował w kategorii koguciej, którą może łatwo zrobić. W tej wadze jest on znacznie lepszy niż w piórkowej. Gdyby Hamalainen przybył do Polski, to Niedźwiedzki z całą pewnością walczyłby w tej kategorii.

Drogosza przewiduję do wagi piórkowej, ale już po raz ostatni.

Łysiak z powodzeniem może zrobić kategorię średnią i wypełni niebezpieczną lukę. Z Gościańskiego musimy zrezygnować, gdyż nie chcemy mu przeszkadzać w nauce. Na obozie znajdzie się sporo ciężkich — tak że sparring - partnerów nie zabraknie.

W tym miejscu muszę podkreślić, że kilku zawodników zostało specjalnie powołanych, gdyż będą potrzebni jako sparring-partnerzy — myślę np. o Nowaku z Bydgoszczy, który walczy z odwrotnej pozycji — a taki zawodnik jest mi właśnie potrzebny.

K. G.



W wadze lekkopółśredniej walczą Rosiak (CWKS) i Komuda (Gwardia). Spotkanie, rozegrane podczas meczu o mistrzostwo I ligi między CWKS a Gwardią, zakończyło się zwycięstwem Komudy. Foto CAF



Badanie lekarskie jednego z reprezentantów kadry narodowej. Foto CAF

Na wzór radziecki

Pierwsza Klinika Zdrowego Człowieka powstaje w Polsce

DŁUGOTRWAŁY trening zawodniczy, wysiłek zawodów i dążenie do ciągłej poprawy wyników, bez szkody dla zdrowia, nakłada na lekarzy obowiązek stałej kontroli zdrowia wyczynowców.

Zwykła kontrola stanu zdrowia w postaci badania w gabinecie lekarskim, lub obserwacja zawodników podczas treningu i zawodów, nie zawsze wystarcza. Powstaje niekiedy konieczność gruntownego zbadania organizmu zawodnika w warunkach klinicznych, celem dokładnej analizy zdrowia, stwierdzenia stanu przystosowania się ustroju do zwiększonego treningu, bądź też wyszukania powodów braku postępów sportowych itp.

Z uwagi na to, że wyczynowiec, praktycznie biorąc, jest człowiekiem zdrowym i sprawnym, umieszczenie go w klinice lub w szpitalu, napotykało zazwyczaj na znaczne trudności. Najważniejszą z nich było to, że kliniki są nastawione na leczenie chorych, przyjmowanie więc sportowców było uważane za blokowanie łóżek i niepotrzebne marnowanie czasu. Ponieważ jednak wielu sportowców wymagało przebadania klinicznego, należało sprawę tę dostatecznie uregulować.

Najbardziej celowo rozwiązano to zagadnienie w Związku Radzieckim przez utworzenie tzw. Klinik Zdrowego Człowieka, które znajdują się przy klinikach uniwersyteckich i są nastawione wyłącznie na badanie zdrowia zawodników, najczęściej wybitnych wyczynowców, których stan zdrowia ze względów zapobiegawczych lub diagnostycznych wymaga kontroli klinicznej.

Wyniki badań sportowców radzieckich w Klinikach Zdrowego Człowieka są bardzo korzystne nie tylko dla samego wyczynowca, którego przy okazji wyleczy się z jego zasadniczych dolegliwości. Ważne są również dla medycyny sportowej, która w ten sposób pogłębia znajomość wpływu dużych wysiłków fizycznych na organizm, pozwala na udzielenie lepszych wskazówek odnośnie treningu i zacieśnia współpracę lekarza z trenerem i zawodnikiem.

Główna Poradnia Sportowo-Lekarska od dawna zabiegała o utworzenie, na wzór radziecki, podobnej kliniki zdrowego człowieka. Dzięki przychylnemu i pełnemu zrozumienia ustosunkowaniu się do postulatów medycyny sportowej Kierownika II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie prof. M. Semerau-Siemianowskiego, znakomitego polskiego kardiologa, przeznaczono dla sportowców wymagających przebadania klinicznego, parę łóżek w klinice.

Wszyscy więc polscy wyczynowcy, którzy mają jakieś dolegliwości, wymagające przebadania klinicznego mogą zgłosić się do kliniki. Wykonuje się tam, obok zwykłych badań klinicznych, cały szereg skomplikowanych badań, wyjaśniających między innymi stan i wydolność serca, oznaczających zawartość witaminy C w organizmie (odgrywa ona ważną rolę u sportowców wyczynowych), badających wydolność wątroby, nerek itp.

Wymienione badania mają na celu stwierdzenie ewentualnych odchyleń organizmu od stanu prawidłowego, określenie wydolności ustroju i możliwości intensywniejszego treningu.

Prócz tego, istnieją możliwości leczenia uzdrowiskowego dla wyczynowców. Stworzenie takiej placówki jest jeszcze jednym dowodem, jaką opieką i troską otoczony jest sport w Polsce Ludowej i jakie ma możliwości rozwoju.

Skierowania do kliniki odbywają się za pośrednictwem Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej w Warszawie, ul. Konopnickiej 6. Pierwszeństwo w przyjęciu do kliniki mają mistrzowie sportu i członkowie kadry narodowej.

Dr Wacław Sidorowicz

Tajmanow sięga po tytuł mistrza szachowego ZSRR

Rundy XI i XII championatu szachowego ZSRR nie przyniosły większych zmian w układzie tabeli turniejowej. Do czołówki awansował Tołusz, który po 3 kolejnych porażkach (do których przyczyniła się zapewne kilkudniowa niedyspozycja) pokonał Lipnickiego i Smysłowa

Przodownik turnieju Tajmanow utrzymał półtorapunktowy dystans oddzielający go od najbliższego w tabeli Botwinnika. Przewaga, która Tajmanow wywalczył nad Botwinnikiem, jest bardzo znaczna przy tak wyrównanym poziomie zawodników. Dość powiedzieć, iż dwunasty w tabeli zawodnik ma tylko 1.5 punkta mniej od Botwinnika!

Doskonała postawę wykazują najmłodsi uczestnicy championatu Korcznoj i Bywszew. Korcznoj jest najgroźniejszym konkurentem dla arcymistrzów Botwinnika, Bolesławskiego i Hellera w walce o II, III i IV miejsce. Katastrofalny spadek formy wykazuje w dalszym ciągu Smysłow, który przegrywa już czwartą partię.

*

W poniedziałek, 15 grudnia odbyła się XI runda. Wiele emocji dostarczyła widzom walka mistrza ZSRR, **Keresa** z przodownikiem turnieju **Tajmanowem.** Keres rozegrał debiut bardzo oryginalnie i silnie, przygotowując bezpośredni atak na czarnego króla. Pozycja Tajmanowa wydawała się poważnie zagrożona, jednakże nieoczekiwana ofiara jakości ze strony czarnych zmieniła zupełnie obraz walki. Tajmanow ujął w swe ręce inicjatywę i powtarzaniem posunięć osiągnął nierozegraną.

Bardzo ciekawą walkę stoczył najmłodszy uczestnik turnieju **Korcznoj** z mistrzem świata **Botwinnikiem.** Po przeprowadzeniu wymiany figur Botwinnik uzyskał silnie bronionego, wolnego piona i parę gońców. Jednakże w dalszym przebiegu partii mistrz świata nie znalazł właściwego planu gry, co pozwoliło przeciwnikowi na zaatakowanie skrzydła hetmańskiego. Partia odłożona została w skomplikowanej trudnej do oceny pozycji.

Tołusz pokonał **Lipnickiego** a **Bywszew — Kaspariana.**

Pozostałe spotkania nie zostały zakończone: **Goldenow** w partii ze **Smysłowem** ma szanse na nierozegraną, **Heller** ma przewagę w partii z **Iliwickim, Bolesławski** stoi lepiej w partii z **Seutinem, Mojsiejew** zdobył piona w partii z **Kanem, Simagin** ma przewagę w partii z **Konstantynopolskim.** Spotkanie Bronsztein — Aronin nie odbyło się.

We wtorek ,16 grudnia rozegrano XII rundę. Najciekawszą walkę dnia stoczyli pomiędzy sobą arcymistrzowie **Botwinnik** i **Bolesławski.** Partia ta, doskonale rozegrana przez obu partnerów po burzliwym przebiegu zakończyła się remisem.

Tołusz po parodniowej niedyspozycji wrócił już do formy i w pięknym stylu przeprowadził atak w partii ze **Smysłowem:** pod groźbą nieuchronnego mata arcymistrz skapitulował. **Suetin** pokonał **Kaspariana.** Partie: **Mojsiejew — Iliwicki** i **Simagin — Bronsztein** zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.

Pozostałe partie odłożono. **Bywszew** zdobył 2 piony w partii z **Kanem, Konstantynopolski** ma przewagę w partii z **Hellerem, Korcznoj** z **Goldenowem** a **Tajmanow** z **Lipnickim. Keres** ma piona przewagi w końcówce hetmańskiej z **Aroninem.**

Po 12 rundach prowadzi Tajmanow — 8½ (1) pkt. przed Botwinnikiem — 7 (1) pkt., Hellerem i Korcznojem, po 6.5 (2) pkt., Bolesławskim i Mojsiejewem po 6.5 (1) pkt., Tołuszem — 6.5 pkt.

(J. Ch.)

Reorganizacja sportu w CSR

Dzienniki czechosłowackie opublikowały uchwałę Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Rządu czechosłowackiego o rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Uchwała podkreśla, że w warunkach szybkiego rozwoju życia ekonomicznego, politycznego i kulturalnego CSR, organizacja sportowa Sokół stanowi zbyt wąską bazę dla ruchu sportowego i nie jest w stanie w pełni ogarnąć i należycie kierować kulturą fizyczną i sportem w Czechosłowacji.

Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Rząd czechosłowacki postanowiły wprowadzić jednolite kierownictwo państwowe nad kulturą fizyczną i sportem przez powołanie Państwowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i analogicznych komitetów obwodowych i rejonowych.

Walkower — który jest poważnym problemem

W POPRZEDNIM numerze „Przeglądu Sportowego" zamieściliśmy notatkę pt. „Źle się dzieje w chorzowskiej Stali". W notatce tej donosiliśmy, iż bokserska drużyna Stali Chorzów w meczu o mistrzostwo I ligi oddała OWKS Lublin punkty walkowerem przegrywając 0:20. Stal przyjechała do Lublina bez pięściarzy w wadze muszej i ciężkiej, a poza tym trzej jej zawodnicy Merkiel, Bazarnik i Nowara oddali punkty swym przeciwnikom jeszcze przed wyjściem na ring — mając nadwagę.

Co się złożyło na fakt, iż Stal najsilniejsza drużyna województwa śląskiego w boksie, zespół należący do pierwszej ligi bokserskiej oddał punkty walkowerem, że nie mógł skompletować pełnego składu, że trzej jego czołowi zawodnicy, w tym dwaj wielokrotni reprezentanci Polski, olimpijczycy, źle przygotowali się do meczu, że zlekceważyli spotkanie o mistrzostwo Polski.

Finał meczu lubelskiego wywołał żywe poruszenie wśród aktywu bokserskiego, był rozmaicie komentowany. Wszyscy byli jednak zgodni co do jednego, że kierownictwo Stali ustosunkowało się w sposób niepoważny do mistrzostw I ligi bokserskiej, że w sekcji bokserskiej Stali dzieje się źle.

A dzieje się w Stali źle, nie od dzisiaj. Prasa (szczególnie śląska) często wskazywała, na to, że kwitnąca niegdyś sekcja poważnie obniżyła swoje loty, że w Stali nikt nie dba o wychowanie narybku, o szkolenie młodzieży, że od przynajmniej trzech lat zespół chorzowski osiadł na laurach.

Z ostrzeżeń tych i wniosków aktyw chorzowskiej drużyny nie potrafił jednak wyciągnąć odpowiednich wniosków, nie zrewidował swojej pracy i w rezultacie doszło do tego, do czego wcześniej czy później musiało dojść — do katastrofy. Bo nie można inaczej jak tylko katastrofą nazwać oddanie punktów walkowerem w ważnym meczu o mistrzostwo.

Gdzie należy szukać winnych za stan w jakim się znalazła sekcja bokserska chorzowskiej Stali.

Bezspornie największą winę ponoszą sami aktywiści z koła „Stali". Oni najlepiej znali sytuację, mimo to nie potrafili wpłynąć na jej polepszenie.

Stal Chorzów przed kilku laty prawdziwa kuźnia talentów, klub, który wychował Bazarnika, Nowarę, Kempę, Sznajdra i wielu innych, po odniesieniu pierwszych sukcesów w skali krajowej spoczęła na laurach. Zaniedbano szkolenie młodzieży. Sala treningowa świeciła pustką. Na zły stan w sekcji skarżyli się sami zawodnicy, między innymi Nowara. Już w ubiegłym roku zarysował się poważny kryzys w chorzowskiej drużynie. Nie był on na zewnątrz taki jaskrawy, bo w rozgrywkach o mistrzostwo Polski brały udział reprezentacje zrzeszeń. Tym co się dzieje w Stali nikt się nie interesował. A tymczasem istotnie nic się tam nie działo. Działalność sekcji była prawie zawieszona. Gdy przyszło do tegorocznych rozgrywek zaczęto montować skład z najlepszych pięściarzy Stali okręgu śląskiego. Oparto drużynę na asach, a nie na masach. I to się zemściło, bardzo szybko — już w pierwszej rundzie mistrzostw.

Kierownictwo Stali nie tylko, że nie potrafiło roztoczyć opieki nad młodzieżą, ale wykazało zupełny brak troski, o tych najlepszych. Nadwaga Merkiela, Bazarnika i Nowary, to równie wielka kompromitacja dla kierownictwa sekcji, jak dla trenera i samych zawodników.

Niemniejszą winę ponosi także Rada Okręgowa ZS Stal, która dopuściła do takiego stanu rzeczy w sekcji. Nie bez winy jest Rada Główna, żyjąca w oderwaniu od terenu, nie znająca braków i niedomagań w pracy swych podstawowych ogniw, choćby przy większych zakładach pracy. A Stal Chorzów do takich ogniw właśnie się zalicza.

Oddanie przez Stal punktów walkowerem w meczu z OWKS, było wynikiem tego całkowitego zaniedbania opieki nad kołem. Sprawa ta urasta jednak do poważnego problemu, bo coraz częściej spotykamy się z podobnymi zjawiskami. Występ nieprzygotowanego Chychły w meczu z Finlandią, to sprawa bardzo podobna, niemal bliźniacza. I w Kolejarzu zlekceważono odpowiedzialność za przygotowanie zawodników do meczu, nie roztoczono odpowiedniej opieki nad mistrzem olimpijskim.

Na każdy niemal obóz przygotowawczy przed występem międzynarodowym zawodnicy z swoich kół przyjeżdżają nieprzygotowani kondycyjnie i trzeba z nimi pracę rozpoczynać od abecadła. Żali się na to Sztam, żalą się trenerzy hokejowi, piłkarscy, pływaccy, tenisowi itd.

W przyszłym roku odpowiedzialność za szkolenie i opiekę nad członkami kadry narodowej spada na zrzeszenia. One będą odpowiedzialne za formę naszych reprezentantów, za rozwój sportu zawodniczego. Wypadki wyżej wspomniane świadczą, że zrzeszenia nie są przygotowane do czekających ich zadań.

Dlatego to sprawa Stali urasta do problemu bardzo ważnego, nie jest zagadnieniem dotyczącym i obchodzącym jedynie drużynę chorzowską, opiekuńcze zrzeszenie i sekcję boksu. To jest sprawa obchodząca żywo cały nasz sport i wymagająca rozpatrzenia jej na płaszczyźnie wszystkich zrzeszeń i wszystkich dziedzin sportu.

Dla boksu jest to tym bardziej palące zagadnienie, iż znajdujemy się w przededniu mistrzostw Europy. Jeśli opieka nad naszymi czołowymi bokserami nie ulegnie zmianie na lepsze, jeśli koła i zrzeszenia nie będą sobie zdawać sprawy z odpowiedzialności jaka na nich ciąży, to nie będziemy mieli prawa wymagać od naszych pięściarzy, by na ringu w hali sportowej Gwardii zbierali laury w walce z reprezentantami całej Europy.



— Popatrzcie — Jeszcze nie było meczu finałowego, a Syrena już zdobyła Puchar Polski. Rys. A. Ałaszewski

Oczy i uszy świata

MOSKWA

W wielu miastach ZSRR rozegrano pierwsze w tym sezonie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej. W Moskwie najlepszy czas uzyskał na dystansie 500 m 19-letni Szyczewoj — 46,2.

Nagrodę otwarcia sezonu w Gorki zdobyła znana łyżwiarka Awdonina, która wygrała dwa biegi: 500 m. — 50,8 i 3000 m — 6:02,8. Na dystansie 1500 m dobry wynik uzyskała rekordzistka ZSRR w kategorii juniorów Puzankowa — 2:51,0.

W Świerdłowsku rekordzistka świata Żukowa wygrała bieg na 500 m w czasie 51,3. W konkurencji mężczyzn zwyciężył na tym dystansie Szilkow — 44,5.

Łyżwiarzy radzieckich czeka w tym roku bogaty sezon sportowy. Już w drugiej połowie grudnia odbędą się tradycyjne zawody międzymiastowe w Gorki, Świerdłowsku, Nowosybirsku i Petrozawodsku. Indywidualne mistrzostwa ZSRR rozegrane zostaną w połowie stycznia na wysokogórskim lodowisku w Alma Ata (Kazachstan).

W zakończonych w Baku mistrzostwach zapaśniczych ZSRR w stylu wolnym tytuł drużynowego mistrza zdobyła reprezentacja Gruzji. W wadze muszej mistrzem został po raz czwarty mistrz sportu Babajew (Azerbejdżan), w koguciej pierwsze miejsce zajął młody Gruzin Gigiadze, a w lekkiej — ponownie Jałtyrian z Ukrainy. W wadze średniej tytuł mistrzowski zdobył po raz szósty, mistrz olimpijski Czimakuridze (Gruzja). W wadze ciężkiej bezkonkurencyjny był mistrz olimpijski Mekokiszwili.

PARYŻ

Europejska Unia Bokserska wyznaczyła kandydatów do walk o mistrzostwo Europy w niektórych wagach: musza Allen (Anglia) — Skena (Francja), kogucia Sandeyron (Francja) — ze zwycięzcą eliminacji Williams — Keenan (Anglia), piórkowa — przeciwnika dla obrony tytułu Famechona (Francja) jeszcze nie wyznaczono, półśrednia Curvis (Anglia) — Lavoine (Francja) średnia Royer Crecy (Francja) — Turpin (Anglia), półciężka Halreabedian (Francja) — Tontini (Włochy), ciężka Sys (Belgia) — Neuhaus (Niemcy zach.).

Mistrz Belgii w ciężkiej Sys znokautował w 8 rundzie Murzyna Amerykańskiego Hoosmana.

W dniach 26 — 28 bm. odbędzie się w Paryżu międzypaństwowe spotkanie tenisowe w hali Francja — Dania. Francuzi wystąpią w składzie Destremau, Bernard, Molinari i Haillet, Duńczycy — Nielsen, T. Ulrich, Hojberg, J. Ulrich.

BUKARESZT

Mistrzem piłkarskim Rumunii został wojskowy zespół CCA Bukareszt, wicemistrzem — Dynamo Bukareszt. Do II Ligi spadły Flacara Ploesti i Metalul Campia Turzi. Na ich miejsce weszły drużyny, które zajęły pierwsze miejsca w dwóch grupach II Ligi. Są to: Locomotiv Grivita Rosie i Silinta Timisoara.

Jedenastu sportowców rumuńskich otrzymało „Order Pracy" za wybitne osiągnięcia sportowe. Wysokie odznaczenie I klasy otrzymał mistrz olimpijski w strzelaniu z karabinu małokalibrowego Sarbu. Odznaczenia II klasy otrzymali m. in. lekkoatleta Soeter i reprezentacyjny piłkarz Pecsowski.

Jedna z czołowych drużyn I Ligi rumuńskiej zaproszona została do NRD na towarzyskie spotkanie z kadrą piłkarzy NRD. Mecz odbędzie się 28 bm. w Berlinie.

BERLIN

Dwunaste zwycięstwo w 13 rundzie mistrzostw piłkarskich NRD odniósł niepokonany dotychczas Motor Dessau, zwyciężając ostatniego w tabeli Motor Gera 3:2. Inne wyniki: Wismut Aue-Lokomotive Stendal 1:2, Aktivist Brieske Ost-Rotation Drezno 1:2, Motor Jena-Motor Zwickau 3:2, Vorwaerts Lipsk — Chemie Lipsk 0:1, VP Drezno — Motor Oberschoenweide 4:1, Stahl Thale — Empor Lauter 0:4.

W Oberhoff rozpoczęto już przygotowania do Zimowych Mistrzostw NRD, które odbędą się w dniach 17 — 22 lutego. 50 tysięcy pracujących z terenu Republiki odwiedzi Oberhoff w dniach mistrzostw. Wycieczki, które przybędą specjalnymi pociągami i autobusami zapewnione będą mieszkania, wyżywienie i częściowo kwatery. Zawody centralne poprzedzą mistrzostwa pionierów (3 — 8 luty) i juniorów (13—15 luty).

ZURICH

Ustalono już szereg szczegółów najbliższych mistrzostw Europy w lekkoatletyce, które odbędą się w dniach 23—28 sierpnia 1954 roku w Zurichu. Do programu mistrzostw włączono bieg dla kobiet na 800 m. Każde państwo będzie mogło zgłosić do każdej konkurencji po trzech zawodników i cztery zawodniczki, pod warunkiem jednak, że na trzy dni przed każdą konkurencją zgłosi ostatecznie po 2 zawodników i 3 zawodniczki jako startujących w konkurencji.

Kolarski zawodowy mistrz świata Szwajcar Plattner pobił rekord świata na dystansie 1 km ze startu lotnego, uzyskując czas 1:03,2.

Wyścig na 5 km z dochodzeniem wygrał Koblet (Szwajcaria) — 6.13 przed mistrzem świata Pattersonem (Australia) 6.14.

LONDYN

Mistrz Anglii w wadze ciężkiej Williams znokautował w 5 rundzie mistrza Holandii Wieganda. Williams jest obecnie kandydatem do walki o mistrzostwo Europy z obrońcą tytułu Niemcem Neuhausem.

W drugiej walce wieczoru mistrz Anglii w piórkowej Clayton przegrał z Mc Carthy.

Amatorska reprezentacja piłkarska Walii chce wziąć udział w mistrzostwach świata, które odbędą się w Szwajcarii w 1954 roku — jedynie w wypadku gdy do mistrzostw zgłoszą się drużyny Anglii, Szkocji i Irlandii.

Po raz pierwszy od 16 lat dwie angielskie drużyny amatorów: Walthamstow Avenue i Finchley zakwalifikowały się do III rundy pucharu piłkarskiego Anglii.

NOWY JORK

Amerykański Związek Tenisowy ustalił listę 10 najlepszych tenisistów USA w roku bieżącym. Pierwsze miejsce przyznano 39-letniemu Mulloy'owi, co było wielką niespodzianką dla kół tenisowych Ameryki. Mulloy razem z Talbertem sklasyfikowani zostali jako najlepsza para deblowa.

1. Mulloy, 2. Seixas, 3. Larsen, 4. Savitt, 5. Flam, 6. Talbert, 7. Richardson, 8. T. Brown, 9. N. Brown, 10. Likas.

Charakterystyczne jest, że w pierwszej dziesiątce nie znaleźli się reprezentanci USA na tegoroczny finał pucharu Davisa Clark i Trabert.

Mistrzostwa USA w biegu na przełaj na dystansie 10.000 m zdobył Wilt w czasie 32:31, zwyciężając o osiem metrów mistrza Igrzysk Olimpijskich w biegu na 3.000 m z przeszk. Ashenfeltera. Bieg rozegrano na pokrytej śniegiem trasie.

RIO DE JANEIRO

Czołowi lekkoatleci Brazylii spotkali się w czasie mistrzostw Rio de Janeiro, uzyskując kilka dobrych wyników: 100 m — A. F. da Silva — 10.6; 400 m — Monteiro — 48.8; 110 m pł. — Carneiro — 14,6; w dal — da Sa — 722, sztafeta kobiet 4x200 m — 1:47.5 (nowy rekord południowej Ameryki).

DAVOS

Doroczny międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Spenglera odbędzie się w dniach 27—29 bm. Dotychczas zgłosiły się zespoły HC Davos, Diavoli Mediolan, Zurich SC, Preussen Krefeld i EV Fuessen (Niemcy zach.).

WIEDEŃ

Czołowa drużyna piłkarska Wacker została zaproszona na zimowe tournee do Portugalii. Austriacy mają rozegrać 5 spotkań. Znany z występów w Polsce FAC wyjeżdża w końcu bm. na 4 mecze do Francji i Belgii.

Mistrzem piłkarskim rundy jesiennej została „Austria" przed Rapidem i Wackerem. FAC znajduje się na 9 miejscu.

Konkurs skoków narciarskich zorganizowany z okazji otwarcia sezonu wygrał b. mistrz świata Bradl — 226 pkt (skoki 47 i 47 m) przed młodym skoczkiem Wieserem — 219.4 pkt (skoki również 47 i 47 m).

Międzynarodowy turniej szermierczy zorganizowany w Wiedniu przyniósł poważne sukcesy reprezentantom Włoch. We florecie zwyciężył Cassiraghi (Wł) przed Kero (Austria) i Krzisnik (Jug.), w szpadzie Bertinetti (Wł) przed Vanzetti (Wł) i Kaestner (Niem. zach.) a we florecie kobiet Zeilinger (Austria) przed Allgayer (Niem. zach.) i Filz (Austria).

BUDAPESZT

W międzypaństwowym meczu w podnoszeniu ciężarów Węgry — Austria zwyciężyli Austriacy 4:3 (2327,5:2240 kg). Węgrzy pobili dwa rekordy krajowe: średnia — Varga w trójboju 342.5 kg i ciężka — Toth w podrzucie 115 kg.

LIZBONA

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Argentyna pokonała Portugalię 3:1 (3:0). Tydzień temu Argentyna wygrała z Hiszpanią 1:0.

SOFIA

W zakończonych mistrzostwach piłkarskich Bułgarii czołówka tabeli przedstawia się następująco: 1. CDNA Sofia 33 pkt. 2. Spartak Sofia — 26, 3. Lokomotiv Sofia — 25, 4. Spartak Pleven — 24, 5. Dynamo — 22, 6. Lokomotiv Plovdiv — 22, 7. VMS — 22 pkt.

HEIDELBERG

W międzypaństwowym meczu koszykówki męskiej Niemcy zach. wygrały ze Szwajcarią 43:41 (21:14).

W Neumünster Niemcy wygrały w piłce ręcznej z Austrią 21:10 (9:4).

KOPENHAGA

Międzypaństwowe zawody w piłce ręcznej (w hali) Szwecja — Dania wygrali w konkurencji męskiej Szwedzi 20:9 (9:4), a w konkurencji kobiet Dunki 12:9 (4:3).

BRUKSELA

Międzypaństwowy mecz w koszykówce kobiecej między Belgią a Holandią zakończył się zwycięstwem Belgii 44:35. W międzypaństwowym meczu koszykówki męskiej Belgia odniosła również zwycięstwo nad Holandią 52:34.

Kolejarz W. i CWKS zmierzą się w zaszczytnej walce finałowej o Puchar Polski

W TEGOROCZNYCH piłkarskich rozgrywkach o Puchar Polski startowało kilka tysięcy zespołów. W najbliższą niedzielę dwa najlepsze spośród nich CWKS i Kolejarz W-wa zmierzą się w walce finałowej o to zaszczytne trofeum, które na razie oczekuje na nowego zdobywcę w lokalu Sekcji Piłki Nożnej GKKF. Piękny, wykonany z brązu puchar zdobił do niedawna świetlicę chorzowskiej Unii, która też dostąpiła zaszczytu, że jej nazwa wyryta została na pucharze jako pierwsza. W najbliższy poniedziałek grawer będzie musiał wyryć na nim nową nazwę. Czy będzie to CWKS, czy Kolejarz — pokaże niedziela 21 grudnia.

Oba zespoły przeprowadzają ostatnie przygotowania, kierownictwa sekcji ustalają plany taktyczne, a przyszli widzowie, którzy na pewno przybędą na stadion WP (o godz. 12) w rekordowej liczbie, już teraz oczekują na ciekawą, emocjonującą walkę dwóch starych rywali.

Mecz, który prowadzić będzie sędzia międzynarodowy Fronczyk (Tarnów) w asyście arbitrów bocznych Olewskiego i Mytnika (Kraków), powinien być ładnym zakończeniem tegorocznego sezonu piłkarskiego. I chociaż od kwietnia do listopada niejednokrotnie przeżywaliśmy liczne niepowodzenia naszych piłkarzy, chociaż rozgrywki ligowe nie stały najczęściej na zadowalającym poziomie, mamy nadzieję, że zawodnicy obu drużyn dadzą ze siebie wszystko, by w pamięci ich licznych zwolenników zostało wspomnienie pięknego, godnego Pucharu Polski — finału...

DYSPOZYCJA STRZAŁOWA ZADECYDUJE

Nie wiemy oczywiście w jakich składach wybiegną oba zespoły na ten ostatni w roku bieżącym mecz. Nie przypuszczamy jednak, by różniły się one zasadniczo od tych, w jakich walczyły w ostatnich spotkaniach pucharowych. A skoro tak, można postawić tezę, że walka będzie wyrównana, że kondycyjnie oba zespoły wytrzymają bardzo nawet ostre tempo, że nieco większą szybkość piłkarzy CWKS zrównoważą Kolejarze rutyną.

O wyniku zdecyduje więc lepsza dyspozycja strzałowa ataku. A że właśnie dyspozycja strzałowa decyduje w poważnym stopniu w meczach lokalnych rywali warszawskich, świadczy m. in. sprawozdanie z meczu pucharowego rozegranego między tymi zespołami w roku ubiegłym. Oto fragment tego sprawozdania:

„Atak szybki, zaskakujący — oto w dwóch słowach taktyka Kolejarza. Atak kunktatorski, brak celnych i silnych strzałów — oto powody porażki wojskowych, którzy w polu bynajmniej nie ustępowali swym starym rywalom". Mecz ten, jak wiadomo, zakończył się zwycięstwem Kolejarza 3:0 (1:0).

By jednak liczni zwolennicy drużyny wojskowej nie peszyli się historią z poprzedniego roku, trzeba dodać, że i atak Kolejarza nie zawsze imponuje bramkostrzelnością. Bywają mecze, w których Kolejarze potrafią zaskakiwać przeciwnika szybkimi akcjami skrzydłowych, i kończyć je ostrym strzałem. Bywają jednak i takie, w których ślamazarne poczynania napastników Kolejarza grają widowni tak samo na nerwach, jak i wyczyny ich kolegów z CWKS. Wyrazimy tu chyba pragnienie wszystkich przyszłych widzów niedzielnego meczu, jeśli będziemy życzyć obu zespołom wielu pięknych bramek, jak najlepszej dyspozycji strzałowej.

UATRAKCYJNIĆ ROZGRYWKI PUCHAROWE

Tegoroczne rozgrywki o Puchar Polski toczą się o jedyną stawkę — zdobycie tego właśnie zaszczytnego trofeum. Czy jest to wystarczająca do największych wysiłków podnieta? Bezwzględnie tak. Zdobywca Pucharu zapisuje się na zawsze w annałach naszej piłki nożnej, tuż obok zdobywcy tytułu mistrza Polski. Wydaje się jednak, że warto pomyśleć o dalszym uatrakcyjnieniu rozgrywek pucharowych. Nad sprawą tą zresztą trwają nieoficjalne na razie dyskusje. A oto jeden z projektów, który, być może, zostanie z czasem przyjęty.

Projekt ten przewiduje, że zdobywca Pucharu Polski, jeśli gra w klasie niższej niż I liga, wchodzi automatycznie do szeregów ekstraklasy. Z I ligi spadałyby wówczas nie dwa, a trzy ostatnie zespoły.

Jest to oczywiście projekt, który nie zostanie przyjęty bez szerokiej dyskusji całego aktywu i który nie może obowiązywać wstecz. Piszemy o nim dlatego, że nieraz już o nim słyszeliśmy z tą jednak różnicą, że niektórzy dyskutanci inspirowali wprowadzenie go „od zaraz". Można się łatwo domyśleć, że chodzi tu o dalsze losy warszawskiego Kolejarza.

Piłkarzom jego życzymy tak samo serdecznie, jak i piłkarzom CWKS zdobycia Pucharu. Uważamy jednak, że ewentualny ich sukces nie może w żadnym wypadku zmieniać regulaminu rozgrywek I ligi, a więc nie może być powodem zwiększenia ilości drużyn pierwszoligowych do trzynastu.

Zresztą, gdyby projekt taki został przyjęty, trzeba byłoby zmienić terminarz rozgrywek o Puchar Polski, bo trudno byłoby przecież po zakończeniu rozgrywek ligowych skazać jeszcze jedną drużynę na opuszczenie szeregów ekstraklasy. Wydaje się zresztą, że zmiana terminarza rozgrywek pucharowych jest i bez tego konieczna, gdyż walki na zaśnieżonych lub pokrytych wodą boiskach nie pozwalają na rozwinięcie całego zasobu umiejętności. Rozpoczynać walki o Puchar jesienią, a po przerwie zimowej kończyć je tak, by finał wypadał na drogi nam wszystkim dzień — 22 lipca — to wydaje się jest projekt, któremu sekcja piłki nożnej GKKF powinna poświęcić chwilę uwagi. **(w. w.)**

Praga-Lublin 10:1

Czwarty występ pingpongistów CSR w Polsce

LUBLIN 17.12 (tel. wł.). Pingpongiści CSR rozegrali w środę trzeci na terenie Polski mecz z nieoficjalną reprezentacją Polski. Drużyny wystąpiły pod firmą Pragi i Lublina. I znów tak jak w poprzednich meczach Czechosłowacy odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo 10:1. Mężczyźni wygrali 5:0, kobiety 5:1. Jedyny punkt, po bardzo zaciętej walce, zdobyła dla barw polskich Szmidtówna, potwierdzając swój łódzki sukces.

Cechą charakterystyczną spotkania lubelskiego była bardzo dobra postawa Polek, które poczyniły duże postępy i wiele skorzystały z pobytu zawodniczek CSR. Jedno zwycięstwo i trzy dalsze sety urwane, reprezentującym wysoką klasę przeciwniczkom — mówią same za siebie.

WYNIKI:

MĘŻCZYŹNI: PRAGA—LUBLIN 5:0

Andreadis — Arbach 2:0 (21:17, 21:12), Tereba — Patyński 2:0 (21:14, 21:19), Tokar — Otremba 2:0 (21:16, 21:14), Andreadis — Patyński 2:0 (21:15, 21:18), Tokar — Arbach 2:0 (21:18, 21:8).

KOBIETY: PRAGA — LUBLIN 5:1

Kosicka — Vychnanovsky 1:2, Szmidtówna — Grafkova 2:1 (20:22, 21:15, 21:19), Guzikówna — Cedlova 1:2 (25:23, 12:21, 20:22), Szmidtówna — Vychnanovsky 1:2 (12:21, 26:24, 17:21), Kosicka — Cedlova 0:2 (5:21, 18:21), Guzikówna — Grafkova 0:2.

Mecz rozegrany w hali Ogniwa wzbudził wielkie zainteresowanie i zgromadził ponad 2000 widzów. Szczególnie żywo oklaskiwano pokazową grę, która odbyła się na zakończenie imprezy Vana — Stipek.

Przed południem zawodnicy czechosłowaccy rozegrali w Domu Kolejarza kilka spotkań pokazowych dla przodowników pracy Lublina.

*

Ostatni mecz podczas pobytu w Polsce pingpongiści czechosłowaccy rozegrają w Warszawie w sobotę dnia 22 bm. w hali ZS Gwardia. Mecz pod firmą Praga — Warszawa będzie nieoficjalnym spotkaniem CSR — Polska.

Składy drużyn:

Praga: mężczyźni — Vana, Stipek, Vychnanovsky (Andreadis), kobiety — Hruskova, Vychnanovsky, Cedlova.

Warszawa: mężczyźni — Gaj, Otremba, Arbach, kobiety — Szmidtówna, Guzikówna, Kosicka.

Program pobytu Czechosłowaków w stolicy przewiduje m. in. rozegranie w piątek po południu pokazowych spotkań w FSO na Żeraniu.

Dwa zwycięstwa hokeistów CWKS w Krynicy

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Krynicy dwa spotkania hokejowe CWKS — Unia Krynica. Oba mecze zakończyły się zwycięstwem wojskowych: w sobotę 7:2 (4:0, 1:1, 2:1) a w niedzielę 6:1 (0:0, 2:0, 4:1).

Mistrzostwa CRZZ w zapasach sukcesem sportowym i organizacyjnym

Przeprowadzone w Gdańsku II mistrzostwa Związków Zawodowych w zapasach stały się nie tylko poważnym czynnikiem propagandowym dla tej dyscypliny sportu na Wybrzeżu, lecz stanowiły również cenny sukces pod względem sportowym i organizacyjnym.

Pozytywne objawy mistrzostw — to liczny udział nowych, młodych zawodników, wśród których wymienić należy przede wszystkim mistrza w wadze muszej Sadowskiego z Włókniarza i wicemistrza w tej kategorii, Michalika ze Spójni. Inni, jak Bizon z Górnika, Kazor ze Spójni i rewelacyjny Dąbrowski z Budowlanych, zwycięzca olimpijczyka Gondzika — pozwalają rokować jak najlepszą przyszłość naszej atletyce.

Tego rodzaju wypowiedź o mistrzostwach uzyskaliśmy od Bolesława Machcewicza, kierownika organizacyjnego Wydziału Kult. Fiz., CRZZ. Wypowiedź swą uzupełnia on następującym wnioskiem:

— Wydaje się konieczne, aby w ślad za zorganizowanymi przez Wydział Kult. Fiz. CRZZ ośrodkami wyszkolenia sportowego w narciarstwie, szermierce i lekkoatletyce — pomyśleć o ewentualnym utworzeniu ośrodków szkoleniowych w zapasach, co przyczyni się do podniesienia tej gałęzi sportu na jeszcze wyższy poziom.

Kierownik wyszkolenia Sekcji Atletyki GKKF, Wacław Ziółkowski podkreśla niespotykany dotychczas wysoki poziom organizacji mistrzostw CRZZ, oraz duże zainteresowanie publiczności, której w drugim dniu zawodów zebrało się 3.000, tj. tyle ile mogła pomieścić sala.

— Dla jeszcze lepszego przeglądu układu sił poszczególnych zrzeszeń, warto by w przyszłości umożliwić start w mistrzostwach dwóm reprezentantom każdego zrzeszenia — proponuje W. Ziółkowski.

KILKA WIERSZY O MISTRZACH

18-letni mistrz CRZZ w wadze muszej **Sadowski (Wł.)** jest nie tylko dobrym sportowcem, lecz i robotnikiem o czym świadczy jego stanowisko brygadzisty pakowaczy. Wicemistrz 17-letni Michalik (Sp.), uczeń liceum w Krakowie wykazał na mistrzostwach nieprzeciętne walory zapaśnika, zwyciężając mistrza Polski, 18-letniego Chrzanowskiego (Unia).

Mistrz CRZZ w koguciej, **Budzyński (Unia),** uczeń Technikum Gumowego ma ledwie 19 lat. Jego najgroźniejszy rywal, wicemistrz Bizon (Górnik), młodszy od niego o 2 lata, uczeń Technikum Hutniczego błysnął talentem już na mistrzostwach juniorów Śląska.

Tytuł mistrzowski w piórkowej nie przyszedł łatwo zasłużonemu mistrzowi sportu, **Tobole (Górnik).** Toboła, przodownik pracy MPK-Katowice zwyciężał swych rutynowanych przeciwników na łopatki natomiast z młodzieżą wygrywał na punkty. Tak było z 18-letnimi Kazorem (Sp.) i Pawłowskim (Bud.) oraz 19-letnim Jankowskim (Ogn.).

Mistrz w wadze lekkiej, 24-letni **Dąbrowski (Bud.)** zwycięstwem nad olimpijczykiem Gondzikiem dowiódł, że przy dalszej pracy może spodziewać się dużych sukcesów na macie.

W wadze półśredniej wielokrotny mistrz Polski i dwukrotny olimpijczyk **Szajewski (Sp.)** udowodnił swą przewagę zwyciężając w eliminacjach tak doświadczonych zawodników jak Wiciak (Bud.) i Szmatloch (Stal), a w finale — repatrianta z Francji, racjonalizatora w przemyśle odzieżowym, Kozińskiego.

Redar (Bud.), który w tym roku obchodził jubileusz 20-letniej pracy zawodniczej, po drodze do tytułu mistrza CRZZ pokonał m. in. Nowaczyka (Kol.), Kubata (Wł.) i olimpijczyka Gołasia (Górnik).

W wadze półciężkiej gdzie spotkali się sami weterani, tytuł dostał się w zasłużone ręce 43-letniego **Książkiewicza (Ogn.).** Pokonał on m. in. Bajorka (Wł.) i Syreckiego (Bud.) 46-letni Bajorek ma rekord stoczonych walk — w kraju 489 i zagranicą 27.

Pierwsze miejsce **Michalskiego (Bud.)** w wadze ciężkiej było niespodzianką. Michalski, który zapaśnictwo uprawia od 21 lat, dysponujący wielką siłą, poprawił ostatnio technikę, czemu zawdzięcza położenie na łopatki 125-kilogramowego Mąkę (Stal).

Z.W.

Nasi korespondenci piszą

Dzięki kolektywnej pracy

Koło sportowe Unia w Ciechocinku wykonało z dużą nadwyżką plan zdobywania SPO i BSPO oraz klasyfikacji zawodników na rok 1952.

Ogółem zdobyto 67 odznak SPO oraz sklasyfikowano 72 zawodników na 13 zaplanowanych.

Dzięki wykonaniu powyższego planu, koło sportowe Unia w Ciechocinku znalazło się na I miejscu wśród kół zrzeszenia Unia w województwie i w dniu 22 bm. otrzymało dyplom wyróżnienia z Rady Okręgowej i GKKF.

Powyższe sukcesy koło sportowe zawdzięcza kolektywnej pracy całej Rady, a w szczególności przewodniczącemu Rady i jej sekretarzowi. Pierwszy otrzymał w dowód uznania dyplom wyróżnienia z PKKF Aleksandrów.

Wiesław Jachimowicz
Ciechocinek

Dobra współpraca daje wyniki

SKS „Kopernik" przy I Państw. Szkole Ogólnokształcącej im. M. Kopernika w Toruniu jest jednym z najaktywniejszych kół woj. bydgoskiego (168 członków). Poważnym osiągnięciem jest zdobycie w 98,2 procent odznak BSPO.

SKS nasz zorganizował po raz pierwszy w historii istnienia zakładu Szkolną Spartakiadę Sportową, w której wzięli udział wszyscy członkowie SKS-u. Członkowie SKS-u brali również gremialny udział w takich imprezach jak Biegi Narodowe i Marsze Jesienne.

Tak duże osiągnięcia ma SKS dzięki dobrej współpracy z ZMP, dyrekcją zakładu oraz z opiekuńczym Kołem Sportowym Kolejarz Toruń.

Marian Wagner
Toruń

Jubileusz pod świetlicą...



— Koledzy, dzisiaj obchodzimy jubileusz 5-lecia istnienia naszego LZS. Mamy osiągnięcia...

— W sprawie formalnej. A dlaczego nie obchodzimy tej uroczystości w świetlicy?

— Spytajcie się o to GRN.

Na terenie Smolca (pow. wrocławski) znajduje się świetlica młodzieżowa, która wymaga remontu. LZS Żurawina jest również bez świetlicy, gdyż — jak i w Smolcu GRN nie zatroszczyła się o remont.

A może GRN, ewentualnie PRN we Wrocławiu przyspieszy remont obu budynków. LZS-owcy nie chcą oczekiwać bezczynnie na jubileusz drugiego 5-lecia.

ANDRZEJ SZYMURA
Wrocław

Masowe powstawanie LZS-ów w poznańskim

Imponujący jest wzrost sportu wiejskiego w woj. poznańskim, które liczy już 1.324 Ludowych Zespołów Sportowych, zrzeszających 40.932 osób, w tym 7.223 kobiet. W przeciągu 6-miesięcznej działalności Zrzeszenia LZS założono 206 nowych zespołów z 4.124 członkami, przekraczając nałożone zadanie o 98 LZS-ów. W okresie letnim powstało 214 sekcji piłki siatkowej i 124 sekcje lekkoatletyczne.

W mistrzostwach lekkoatletycznych na wszystkich szczeblach brało udział 24.124 zawodników.

Henryk Kozłowski
Wolsztyn

Przekraczamy PLANY

LZS Długomiłowice pow. Koźle zdobył już 70 odznak SPO i BSPO.

Stanisław Brzeźniak
Koźle

SKS przy Liceum Ogólnokształcącym w Sochaczewie wykonał w ub. roku plan roczny SPO w 160 proc., a w bież. roku w 175 proc.

Zdzisław Walczak
Sochaczew

Dlaczego?

Dlaczego do LZS Łakociny i Topola Wielka w pow. ostrowskim nie przyjechał ani razu przedstawiciel PKKF? Dlaczego nie przydziela się sprzętu tym LZS-om, w których znajdują się talenty lekkoatletyczne a przydzielono np. 6 par pantofli z kolcami LZS Zacharze, który nie przejawia specjalnej działalności w l. a.?

Nek
Poznań

Dlaczego we Wrocławskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, gdzie pracuje ok. 2.000 osób, do Koła Sportowego należy tylko 60? Co na to Dyrekcja, Rada Zakładowa, ZMP i Rada Okręgowa Włókniarza?

AS
Świdnica

Dlaczego PZZ i PZGS nie opróżniają świetlic na terenie powiatu toruńskiego? Świetlice w Górsku i Chełmży są zajęte na magazyny, a młodzież z LZS-ów nie może uprawiać gier świetlicowych.

Lech Szymecki
Rubinkowo

Dlaczego uczestnicy zawodów, organizowanych przez ZKS Kolejarz Kraków w Zakopanem w dniu 20.IV br. nie otrzymali dotychczas odznak zjazdowych?

J. M.
Łódź

Spójnia i Stal przekroczyły roczny plan SPO

DO Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ nadszedł meldunek z ZS Spójnia, w którym zrzeszenie melduje o wykonaniu planu rocznego zdobywania SPO. ZS Spójnia w dniu 1. 12. 1952 r. miała zdobyte 10.762 odznaki na 10.810 zaplanowanych. W dniu 15 grudnia br. rady okręgowe w Zielonej Górze i Bydgoszczy zameldowały o zdobyciu dalszych 78 odznak. **Oznacza to, że w dniu tym ZS Spójnia wykonała plan roczny z nadwyżką 30 odznak.**

Również w dniu 15 grudnia wykonało plan roczny Zrzeszenie Sportowe Stal, które zdobyło do tego dnia 14.640 odznak na 14.615 zaplanowanych. **ZS Stal wykonało więc plan w 100,1 proc.**

ZS Kolejarz, jako pierwsze ze zrzeszeń związkowych zameldowało o wykonaniu planu przez wszystkie okręgi.

Dotychczas jedynie dwa zrzeszenia związkowe: Ogniwo i Budowlani nie uzyskały planowanych limitów.

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń sport związkowy w pierwszych dniach grudnia wykonał plan roczny. Szczegółowe dane ogłosimy w następnym numerze. (Kiw)

Czy dojdzie do pojedynku Chychła – Krawczyk

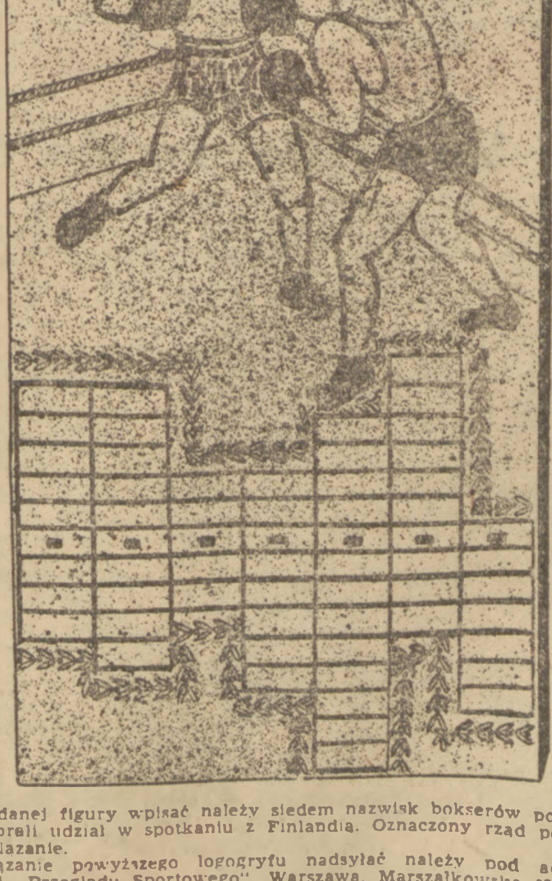
W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 12 w Gdańsku odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Kolejarzem Gdańsk — Gwardia Gdańsk. Walki będzie prowadzić mgr Kowalski, punktują Misiorny, Kubiak, Olenderek.

Interesujące jest czy Chychła stanie do ewentualnego spotkania z Krawczykiem. W muszej Gwardia przypuszczalnie wystawi Justkę, który już zakończył służbę wojskową.

Nieco o rozrywkach umysłu...

POD RED. JERZEGO BIELENI

LOGOGRYF



Do podanej figury wpisać należy siedem nazwisk bokserów polskich, którzy brali udział w spotkaniu z Finlandią. Oznaczony rząd poziomy da rozwiązanie.

Rozwiązanie powyższego logogryfu nadsyłać należy pod adresem Redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Marszałkowska 90 z dopiskiem na kopercie: „rozrywki umysłowe" w terminie dziesięciodniowym, licząc od daty ukazania się numeru. Za dobre rozwiązanie logogryfu Redakcja przeznacza do rozlosowania:

pięć książek

ROZWIĄZANIA I NAGRODY

Rozwiązanie zagadki umieszczonej w nr. 92 „Przeglądu" z dn. 8. 11. br.: Torpedo, Litawor, rozbieg, Socznew, premier, Zatopek, Iliasow. **Szymura: „Sport broni pokoju!".**

Nagrody książkowe wylosowali:

1) Henryk Struszewski, Józefów k. Otwocka, Mickiewicza 6.
2) Edward Nalepka, Pilzno — Bajorki, pow. Dębica.
3) Andrzej Jakubowski, W-wa 4, ul. Strzelecka 42, m. 20.
4) Andrzej Potkański, Radom, Struga 8 m. 4.
5) Albin Rumiński, Łódź 9, ul. Jana 30.

Odpowiedzi Redakcji

Zwolennicy Budowlanych z Gdańska — Sugestie Wasze co do stronniczości sędziego w meczu Budowlanych ze stołecznym Kolejarzem są niczym nie uzasadnione. Odnosi się to również i do naszej recenzji po tym meczu.

Przeczytajcie ją jeszcze raz. A oto kilka wyjątków:... mecz w ostatniej fazie zmienił się w ordynarne kopanie piłki i nawet przeciwników bez piłki (a więc obustronne).

...Kolejarze nierzadko prowokowali starcia (Wesołowski, Szularz)... Wołosz pomagał sobie rękami, by powstrzymać ruchliwego Bakiewicza...

Jak więc widzicie nie robiliśmy z kolejarzy niewinnych baranków, że jednak „przewaga" Budowlanych w grze nieczystej była po ich stronie to już trudno, na to nic nie poradzimy. Zresztą opinia nasza została potwierdzona również orzeczeniem Komisji Gier i Dyscypliny GKKF, która ukarała dwóch zawodników z Gdańska i jednego Kolejarza — Wesołowskiego, którego sami również napiętnowaliśmy.

Odnośnie recenzji zamieszczonych w prasie Wybrzeża, jest ona oparta na informacjach kibiców. Winić więc należy raczej kibiców — informatorów, a nie szczycić się doskonała recenzja prasy, która ich wypowiedzi wydrukowała w najlepszej wierze.

Brunon Dompke, Lębork — O działalności SKS-u oczywiście możecie napisać.

J. Trenerowski, Poznań — Sprawa II ligi piłkarskiej jest już rozwiązana.

M. Dudek, Lubartów — Odpowiedzi na swe pytania znajdziecie w wydrukowanym przez nas Kalendarzu Sportowym.

Tadeusz ze Świdnicy — „Kochany Przegląd" bardzo chętnie odpowiada na pytania, ale nie wtedy gdy odpowiedzi te są potrzebne do rozwiązania konkursu.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Kolegium
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redakcja Warszawa ul. Marszałkowska 90
Tel. Redaktor Naczelny 87-[illegible]
Sekretarz Redakcji — 82-60[illegible] listów i korespondencji — 87-[illegible]
Sekretariat Administracyjny [illegible]
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13
Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80-711 i 63-720, wewn. 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty: mies.—3 zł, kwart.—9 zł, półr.—18 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 5626 3 B-30116
A 6



„Bramkarz" — praca Stanisława Horno - Popławskiego, nagrodzona na konkursie olimpijskim.



Suchoryt „Bieg przez płotki" A. Jurkiewicza Foto E. Franckowiak

Wystawianie prac plastycznych o tematyce sportowej pozostawia wiele do życzenia

PISZĄC przed rokiem o II Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki wskazywaliśmy na zbyt małe zainteresowanie się plastyków tematyką sportową. Kilka, luźno związanych ze sportem, rzeźb, kilka nienajlepszych obrazów i tyleż, ale lepszych, prac graficznych — to wszystko co mogliśmy obejrzeć przed rokiem w salach wystawowych Zachęty.

Rok olimpijski przyniósł wielką poprawę na odcinku uwzględniania tematyki sportowej w twórczości plastyków. Świadczyć o tym mogła chociażby spora liczba prac, nadesłanych na konkurs przedolimpijski. Ponad 500 utworów malarskich, rzeźbiarskich i graficznych świadczyło dość wyraźnie o tym, że plastycy coraz częściej i chętniej sięgają do sportu znajdując w nim wdzięczny i piękny temat.

ZAINTERESOWANIE sportowców wynikami tak konkursu krajowego jak i olimpijskiego było bardzo duże, ale niestety do wiadomości publicznej oprócz suchego komunikatu przedostawały się jedynie skąpe wiadomości o poziomie nadesłanych prac. O zorganizowaniu specjalnej wystawy po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich jakoś nie pomyślano. **W ten sposób opinia sportowa nie zapoznała się z rezultatami pracy plastyków w tym zakresie i może mieć o to słuszne pretensje pod adresem organizatorów konkursu.**

Konkursy olimpijskie odbywają się raz na cztery lata, tymczasem sport nasz bez przerwy oczekuje na coraz liczniejsze i lepsze podkreślanie tematu sportowego w twórczości artystycznej. Lata olimpijskie powinny być wykorzystywane na rozbudzenie u plastyków zainteresowania się przejawami życia sportowego z jednej strony i wciągnięcia w krąg zainteresowań artystycznych licznych rzesz sportowców z drugiej strony. Trzeba przyznać, że w tym roku okazja ta nie została wykorzystana.

III OGÓLNOPOLSKA Wystawa Plastyków, zorganizowana w Zachęcie zawiera mniej prac o tematyce sportowej niż przed rokiem co stanowi pewną zagadkę.

Rok ten bowiem, w którym zorganizowano konkurs przedolimpijski, prac tych dostarczył wiele. Niestety, prac tych, a szczególnie pozycji czołowych z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki na wystawie brakło.

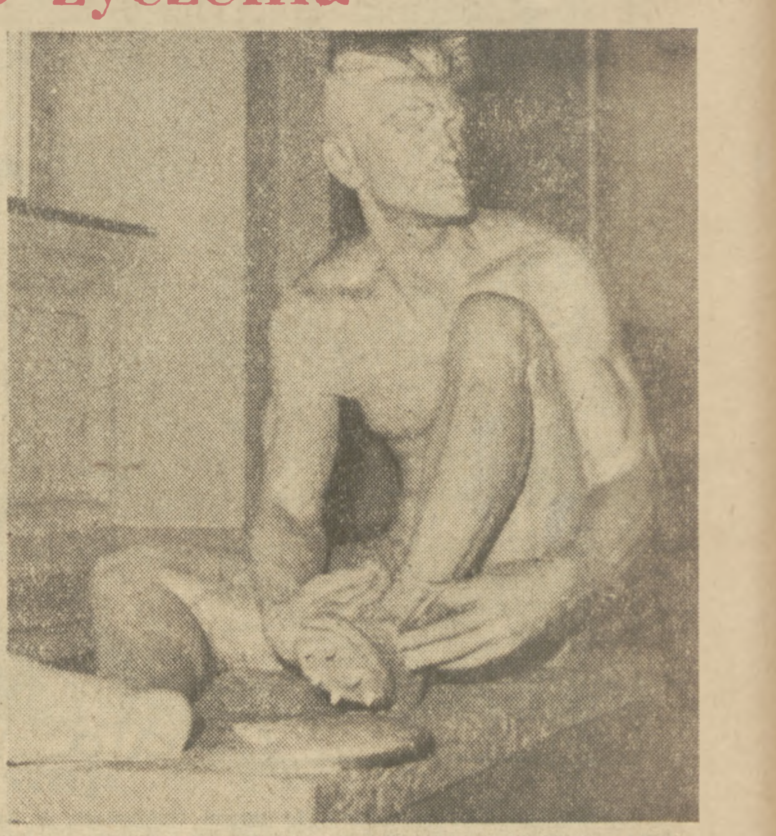
Na dziesięć prac o tematyce sportowej, wystawionych na tegorocznej wystawie, znajduje się tylko jedna z nagrodzonych na konkursie przedolimpijskim. Jest nią rzeźba **Stanisława Horno - Popławskiego „Bramkarz"**, wyobrażająca bramkarza hokejowego w akcji. W dziale rzeźby możemy poza tym oglądać pracę Wacława Wołosewicza „Przed startem".

W dziale malarstwa zgrupowano w jednej sali pięć obrazów o tematyce sportowej. Największą uwagę zwraca wyróżniona praca **J. Joniaka „Szermierze"**, dobrze potraktowana tematycznie, **ale** nie wykorzystana kolorystycznie. **„Wyścig Pokoju" J. Świderskiego** i **„Niech żyje Pokój" L. Dorzyckiego** dość wiernie oddają istotę tej międzynarodowej imprezy.

Andrzej Jurkiewicz otrzymał w dziale grafiki I nagrodę w konkursie przedolimpijskim. Na wystawie możemy oglądać dobry cykl suchorytów tego autora, składający się z trzech plansz — **„Skok o tyczce", „Bieg przez płotki" i „Skok w dal"**, ale nie za te prace nagrodzono A. Jurkiewicza pierwszą na**grodą lecz za te, ...których na wy**stawie nie oglądaliśmy. W dziale tym poza cyklem A. Jurkiewicza wystawiono jedną litografię **M. Maliny „Skok o tyczce".**

Z PRAC tych wynika, że autorzy interesują się dość mocno sportem, ale zainteresowanie to jest nie pogłębione. Największą usterką wszystkich niemal prac jest niedostateczne studiowanie nad odtworzeniem ruchu sportowców. Oczywiście poziom prac o tematyce sportowej na III Ogólnopolskiej Wystawie byłby wyższy, gdyby znalazły się na niej takie prace jak w dziale malarstwa: **„Szermierze" S. Wójcika** (jedyna polska praca w Helsinkach, której reprodukcja umieszczona została w katalogu wystawy), **„Regaty" Juliusza i Krystyny Studnickich** (obraz umieszczony został na wystawie malarstwa współczesnego w Muzeum Narodowym), **„Pchnięcie kulą" T. Łakomskiego (III nagroda), w dziale rzeźby — „Pchnięcie kulą" B. Strynkiewiczowej (II nagroda), „Przed biegiem" A. Wiśniewskiego (III nagroda), w dziale grafiki — trzy akwaforty A. Jurkiewicza (I nagroda), teka 5 rysunków węglem pt. „Wyścig Pokoju" J. Łapińskiego (II nagroda), 5 akwafort pt. „Wyścig Pokoju" K. Wasilewskiej - Budzyńskiej (III nagroda).**

MIMO nienajlepszego potraktowania utworów o tematyce sportowej na tegorocznej wystawie, cieszą się one, szczególnie rzeźby i grafika, dużym i żywym zainteresowaniem zwiedzających. Grupki młodzieży, dyskutującej o dodatnich i ujemnych cechach poszczególnych prac nie należą do rzadkości.



Rzeźba Wacława Wołoszewicza — „Przed startem". Foto E. Franckowiak

Z tym większą więc stanowczością należy domagać się zorganizowania specjalnej wystawy, poświęconej sportowi. Wystawę taką, o znaczeniu ogólnokrajowym, planuje się dopiero na rok 1954. Wydaje nam się, że niezależnie od tej daty już w roku przyszłym można będzie uruchomić wystawę o mniejszym zasięgu (np. malarstwa czy grafiki) w różnych ośrodkach naszego kraju. Wystawa prac olimpijskich jest również w dalszym ciągu aktualna w myśl zasady — lepiej późno niż wcale.

Zygmunt Głuszek

W Słupsku powstał wzorowy ośrodek bokserski

Na Rozpierskim i Łysiaku nie kończą się sukcesy szkoły Pawła Szydły

PRZED czterema laty, słupscy bokserzy po raz pierwszy dali o sobie znać, rywalizując zacięcie z reprezentantami Szczecina i zdobywając kilka tytułów mistrza okręgu. Do czołowych zawodników należał wtedy reprezentant w wadze półśredniej — Rynkowski. Dzisiaj znowu spotykamy się z nim na sali treningowej. Tym razem jednak tego dobrego zawodnika widzimy już nie w rękawicach bokserskich. Jest on oficerem MO i jednym z najaktywniejszych działaczy Gwardii Słupsk, lidera I grupy II ligi bokserskiej.

Jak nas informuje Rynkowski, po pewnym okresie wzlotu, i jak to wtedy nazywano na Pomorzu Zachodnim chwilowej hegemonii bokserskiej Słupska nastąpiło mocne obniżenie lotów. Starsi zawodnicy rozstali się z ringiem, część wyjechała ze Słupska, a napływu narybku nie było. Nie szkolono bowiem rezerw. Boks więc jako tako wegetował, daleko mu jednak było do pierwotnego poziomu z roku np. 1948-49.

Tak trwało przez dwa lata. Czyniono starania by sytuację tę zmienić. Ośrodek Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej, gdzie mieści się właściwa baza sportowa Słupska, stwarzał idealne warunki treningowe, trudno było jednak ruszyć z martwego punktu. Brakło człowieka, który by zdecydowanie poprowadził pracę sportową.

I wtedy właśnie ośrodek zaangażował na trenera przebywającego w Szczecinie Pawła Szydłę.

ZGODA, OD PRZYSZŁEGO TYGODNIA ZACZYNAMY!

Przyjechał do Słupska, z wrodzoną sobie ciekawością, obejrzał wszystko dokładnie. Wypytywał się o warunki, badał możliwości, aż wreszcie po długim namyśle powiedział: zgoda! Od przyszłego tygodnia zaczynamy!

I zaczęła się wytrwała, żmudna praca. Wprawdzie warunki terenowe były idealne, wprawdzie chętnych było dużo, ale praca tym większa, tym trudniejsza. Trzeba było bowiem od nowa uczyć zasadniczych rzeczy. Trzeba było wykorzeniać stare nawyczki i przyzwyczajać do regularności w treningach.

Praca była trudna, ale z dnia na dzień widać było jej rezultaty. Zaczęły się pierwsze mecze i... pierwsze zwycięstwa. Wprawdzie wiele z nich nie przynosiło zadowolenia trenerowi. Nie zawsze zawodnicy wykazywali poziom jaki od nich wymagał trener, jakiego się spodziewał, ale... postępy były wyraźne.

45 ZWYCIĘSTW W CIĄGU ROKU

Obecnie II ligowa Gwardia poszczycić się może nie byle jakimi osiągnięciami. Na 47 rozegranych w ubiegłym sezonie spotkań przegrała tylko jedno w Opolu 11:9 oraz jedno zremisowała. Wszystkie pozostałe zakończyły się mniej lub bardziej wysokim, ale zawsze zasłużonym zwycięstwem. Ostatnie spotkania ligowe wykazały zdecydowaną przewagę słupszczan nad przeciwnikami. Co ważniejsze jednak, wykazały równy poziom i zawsze dobre przygotowanie zawodników.

Kilku bokserów nie walczy jeszcze tak jakby sobie tego Szydło życzył, w tej chwili jednak dwaj słupszczanie Rozpierski i Łysiak reprezentują wysoką klasę na skalę krajową, zaś kilku innych szybko dorasta do ich poziomu.

Najbardziej utalentowani z nich, to: **Kozłowski, Kosicki, Cyran**, a przede wszystkim słupski olbrzym, reprezentant Gwardii w wadze ciężkiej — **Albrecht.** Do tego zawodnika trener Szydło przywiązuje szczególnie wielką wagę. Przy swoich 20 latach posiada on prawie 190 cm wzrostu i ponad 90 kg wagi. Jeżeli do tego dodamy niezwykłą jak na tę kategorię szybkość i dobry refleks można się spodziewać, że młody wychowanek Szydły wkrótce da o sobie znać.

NIE MA „PRZESTOJÓW"

Słupscy bokserzy mają wspaniałe warunki treningowe. Sala ośrodka CWMO należy do najlepiej wyposażonych w kraju, liczne worki treningowe, gruszki, przenośny ring do sparingów, duża ilość sprzętu; rękawic, kasków i innych pozwalają na pełne wykorzystanie godzin treningowych. Nie ma „przestojów" i czekania na swoją kolejkę przy przyrządzie.

Jednak nie tylko ćwiczenia bokserskie składają się na trening gwardzistów. Szydło specjalnie baczną uwagę zwraca na zaprawę kondycyjną i gimnastyczną. Dlatego też urządzenia gimnastyczne, jak: drążek, konie czy skrzynie są „stałymi akcesoriami" na treningach bokserskich, a czołowi pięściarze czują się na nich tak swobodnie, że nie powstydziłby się tego niejeden gimnastyk.

Pierwsza drużyna oraz jej rezerwa pochłania trenerowi Szydle sporo czasu, szczególnie obecnie w okresie spotkań ligowych. Przy tym wszystkim nie zapomina on jednak o szkoleniu narybku. Nie powtarza błędów swoich poprzedników i swych wielu kolegów.

Właśnie w czasie naszej wizyty w Słupsku rozpoczęła działalność młodzieżowa szkoła pięściarska. Już na pierwszy kurs prowadzony przez Gwardię pod kierownictwem Szydły uczęszcza 65 młodych uczniów słupskich szkół. Stawiają tu swe pierwsze kroki sportowe chłopcy w wieku od 14 do 17 lat. Pomimo tak małej rozpiętości wieku reprezentują oni już w tej chwili wszystkie kategorie wag. Od takich, którym wiele jeszcze brakuje do limitu papierowej, do młodych olbrzymów mających już wagę ciężką.

Najmłodszy uczestnik trzymiesięcznego kursu 14-letni Eugeniusz Łuszczewski waży na pewno nie więcej niż 40 kg, zaś jego o dwa lata tylko starszy kolega, Tadzik Leśniewski ma już około 80 kg.

Wszyscy chłopcy znajdują się pod troskliwą opieką lekarską dr Ciesielskiego, który jako miłośnik sportu opiekę tę rozwija znacznie poza granice swoich obowiązków, śledząc postępy swych młodych podopiecznych oraz ich rozwój sportowy.

POGLĄDOWE LEKCJE

Młodzieżowa szkoła bokserska słupskiej Gwardii jest również szkołą dla starszych bokserów. Na każdym treningu młodzików widać tu zawodników pierwszej drużyny jak pomagając trenerowi w przeprowadzaniu ćwiczeń, uczą się wychowywać młodzież i na błędach swoich młodszych kolegów korygują własne.

Wiele jeszcze można by mówić o tym słupskim ośrodku sportowym. Należało wspomnieć jeszcze o bogatym programie ćwiczeń, o wyjątkowo dobrym stosunku kierownictwa CWMO do sportu, o tym, że po zakończeniu pierwszego kursu szkolenia młodzieży, Szydło nie spocznie i zorganizuje drugi, to już jednak melodia przyszłości. Na razie popularny „Pawełek" ogranicza się do krótkiego stwierdzenia:

„Po raz pierwszy w czasie swej długoletniej pracy — mówi Szydło — natrafiłem na pełne zrozumienie mojej pracy i kolektywną pomoc. To mi pozwala twierdzić, że za rok będziemy wzorowym ośrodkiem bokserskim w Polsce. Wzorowym pod każdym względem. Wspomnicie, za rok — kończy stanowczo. St. Rakowski



Szydło ze swymi młodymi wychowankami.



Treningowi i sparingowi starszych kolegów przyglądają się dziesiątki nowicjuszy ze szkoły młodzieżowej. Na zdjęciu: jeden z czołowych gwardzistów Kosicki podczas sparingu. Foto St. Rakowski

Omawiamy sezon lekkoatletyczny

Płotkarze

UCHWALILIŚMY średnio- i długodystansowców, sprinterzy również zrobili w minionym sezonie krok naprzód (200 i 400 m), o płotkarzach jednak nie możemy wyrażać pochwał. Płotkarze sprawili zawód.

W sezonie 1951 r. w biegach przez płotki zanotowaliśmy znaczne ożywienie. Przyczyniła się do tego zwłaszcza Spartakiada, która zmobilizowała i zawodników i zrzeszenia do pracy nad wszystkimi, najbardziej nawet zaniedbanymi specjalnościami lekkoatletyki — wszystkie bowiem konkurencje przynosiły cenne punkty.

Sądziliśmy, że w tym roku postęp będzie jeszcze większy. Wszyscy lekkoatleci odczuli przecież gorączkę przygotowań przedolimpijskich, każdy z nich chciał zdobyć prawo uczestniczenia w XV Igrzyskach. Większość, w okresie pracy przygotowawczej, na obozach lub też poza nimi wykazała znaczną poprawę. **U płotkarzy poprawy tej nie było, co gorsza w wielu wypadkach zanotowaliśmy cofnięcie się rozwoju zawodników.** Płotkarze jeżeli zrobili pewien postęp, to już w drugiej połowie sezonu, po Olimpiadzie.

NA PŁOTKARZY MACHNIĘTO RĘKĄ...

Jakie są tego przyczyny? Jedna jest najważniejsza. Na płotkarzy za wcześnie machnięto ręką. I tak nie reprezentują poziomu, z którym mogliby wyjechać na Olimpiadę, nie warto więc bliżej się nimi zajmować — mówiono. Czy słusznie? Rzeczywiście, po pierwszym okresie przygotowań na obozach i na pierwszych zawodach kontrolnych w Krakowie płotkarze wykazali słaby poziom i mierne postępy. Ale pamiętajmy o tym, że ośrodek, w którym płotkarze trenowali został oceniony jako ośrodek najsłabiej pracujący. Mimo to, zawodnicy tam trenujący (bardzo zresztą nieliczni) wykazali, że pozostałych przewyższają co najmniej o klasę.

Płotkarzy więc zaniedbano. Nic więc dziwnego, że o płotkarzach możemy mówić dopiero przy okazji mistrzostw WP, CRZZ, mistrzostw Polski, czy zawodów międzynarodowych z końca sezonu (mecz z NRD, ATK).

Jeśli chodzi o wzrost poziomu i ilość zawodników reprezentujących średnią klasę, to płotkarzy nie można porównywać nawet ze sprinterami, nie mówiąc już o średnio- czy długodystansowcach.

Najlepiej zresztą mówią o tym cyfry — na 110 m pł. 10 wynik tegoroczny jest gorszy od 10 zeszłorocznego, na 400 m pł., mimo znacznej poprawy wyników pierwszych 5 zawodników, 10 wynik jest taki sam jak w roku ubiegłym. Świadczy to o tym, że co zdolniejsze jednostki, jeżeli znalazły jaką taką opiekę w zrzeszeniach (przede wszystkim w CWKS) postępy te zrobiły, ogół natomiast stoi w miejscu, co w porównaniu z ogólnym postępem lekkoatletyki oznacza po prostu cofnięcie się.

Przyjrzyjmy się przeciętnym:

	110 m pl	400 m pl
1946	17.37	64.39
1947	16.83	61.62
1948	16.17	60.77
1949	16.21	59.57
1950	16.07	58.74
1951	15.94	57.30
1952	15,86	56,67

Najlepsze przeciętne przedwojenne: 110 m pł. — 15.85 — 1938 r.; 400 m pł. — 58.64 — 1938 r.

Postęp jest więc minimalny i ogranicza się jak to już mówiliśmy tylko do pierwszych miejsc. Najlepiej zresztą świadczą o tym dane: w 1950 r. w biegu na 110 m pł. poniżej 17 sek przebiegło — 13 zawodników w 1951 r. — 23, a w 1952 — 28. W biegu na 400 m pł. poniżej 1 min. w 1950 r. pobiegło 9 zawodników, w 1951 — 22, w 1952 — 24. Widać znaczny skok w roku 1951, ale tempo to nie zostało utrzymane, choć były ku temu warunki.

A JEDNAK MATERIAŁ NA PŁOTKARZY JEST

Czy rzeczywiście nasi płotkarze nie przedstawiają materiału, z którego można by zrobić dobrych zawodników? Chyba nie. Najlepszym tego dowodem są sukcesy naszych zawodników w spotkaniu z NRD, gdzie będący co prawda w słabej formie, ale niemniej renomowani zawodnicy niemieccy musieli uznać wyższość Makomaskiego, Kardasia, czy Bugały.

Wszystko więc świadczy, że i tu możemy poczynić wielkie postępy. Trzeba tylko dać naszym płotkarzom dobrych trenerów i warunki do treningu i startów w silniejszej konkurencji. Trzeba dać im możliwość częstszego niż dotychczas startu w zawodach krajowych. Nie można dopuszczać do tego, by jeden z naszych najzdolniejszych specjalistów na 400 m pł. Makomaski miał właściwie jeden poważny start w sezonie. Trzeba również by zrzeszenia poważniej pomyślały o płotkarzach i lepiej opiekowały się młodymi zawodnikami. Przecież gdyby Plewa czy Bugała nie dostali się do CWKS zmarnowalibyśmy utalentowanych biegaczy.

Zrzeszenia muszą również otoczyć młodych płotkarzy odpowiednią pracą wychowawczą, by talenty nie marnowały się przez zbytnie zaufanie w własną wielkość (grozi to np. rekordziście juniorów Osten - Sackenowi). Gdy wszystkie te warunki zostaną spełnione, wtedy i w płotkach zanotujemy przełom, wtedy nie będziemy o nich mówić jak o „pięcie achillesowej" naszej lekkoatletyki.

J. Samulski

Najlepsze wyniki płotkarzy w 1952 roku

110 M PŁ.

1.	Ogłoblin, CWKS	15.4
2.	Kardaś, CWKS	15.6
3.	Bugała, CWKS	15.7
4.	Wolski, Gw.	15.8
5.	Tulecki, Włókn.	15.9
6.	Wilczek, Unia	15.9
7.	Gralka, Górn.	16.0
8.	Krzyżanowski, Sp	16.0
9.	Durajski, Włókn.	16.1
10.	Piotrowski, Ogn.	16.2
11.	Kraczyński, Stal	16.2
12.	Michalski, Ogn.	16.2
13.	Osten-Sacken, AZS	16.2
14.	Pazderski, AZS	16.4
15.	Jagielski, Stal	16.5
16.	Plewa, CWKS	16.5
17.	Makowski, Kol.	16.6
18.	Bogucki, Gw.	16.6
19.	Gawinek, Kol.	16.6
20.	Pachół, AZS	16.7

400 M PŁ.

1.	Plewa, CWKS	55.4
2.	Makomaski, Ogn.	55.6
3.	Puzio, Gw.	55.8
4.	Gralka, Górn.	55.9
5.	Tulecki, Włókn.	56.1
6.	Mińkowski, CWKS	56.6
7.	Kuźmirek, Gw.	57.4
8.	Kasprzycki, Sp.	57.5
9.	Wdowczyk, Unia	58.0
10.	Ogłoblin, CWKS	58.2
11.	Siennicki, Sp.	58.3
12.	Tomaszewski, Bud.	58.5
13.	Scheithauer, Górn.	58.6
14.	Żelewski, AZS	58.8
15.	Derda, Stal	58.8
16.	Mauthe, Kol.	58.9
17.	Bugała, CWKS	58.9
18.	Pazderski, AZS	59.0
19.	Kolonko, AZS	59.1
20.	Klein, Włókn.	59,3

Decydujące mecze w lidze kosza

6 kandydatów do drugich miejsc

PRZEDOSTATNIA kolejka grupowych rozgrywek ligi koszykówki, która odbyła się w ub. niedzielę, nie rozstrzygnęła całkowicie, zgodnie z naszymi przewidywaniami, które zespoły będą walczyć w poszczególnych trzech turniejach finałowych — o miejsca od 1 do 4, następnie od 5 do 8 i o spadek — o miejsca od 9 do 12.

Jedynie do pewnego już finalisty pierwszej czwórki — CWKS doszła poznańska Stal, po zwycięstwie nad Włókniarzem Łódź oraz pewny jest start w turnieju o spadek AZS W-wa, OWKS Lublin i Kolejarza Ostrów. (Mecz niedzielny między tymi dwoma zespołami, którego wyniku nie podaliśmy, zakończył się w Lublinie zwycięstwem wojskowych 53:45 (18:31). Również Gwardia Kraków po porażce w Warszawie z Kolejarzem, straciła już definitywnie szanse na drugie miejsce w I grupie i walczyć będzie w turnieju środkowych drużyn.

Natomiast czwartego kandydata do spadku jak i dwóch dalszych obok CWKS i Stali, ewentualnych kandydatów do tytułu mistrza Polski nadal nie znamy.

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ CZY KOLEJARZ W-WA?

W grupie I na placu boju o drugie miejsce pozostały zespoły Włókniarza Łódź i Kolejarza W-wa. Obie te drużyny grają w niedzielę 21 bm. z najsłabszymi zespołami tej grupy, z którymi prawdopodobnie zwyciężą. Przy równej więc ilości punktów Kolejarza i Włókniarza o drugim miejscu rozstrzygnie lepszy stosunek koszy, a taki posiada obecnie Włókniarz. Kolejarz musiałby wygrać b. wysoko swoje spotkanie w Lublinie, co wydaje się mało prawdopodobne wobec słabej ostatnio formy warszawiaków.

Oczywiście porażka jednego z tych pretendentów wysunie automatycznie drugiego na II miejsce.

KTÓRA Z DRUŻYN Z TEJ CZWÓRKI?

W grupie II sytuacja jest bardziej zagmatwana. Teoretycznie drugie miejsce, jak i piąte, które da czwartego partnera do walki o spadek, może zająć jedna z czterech drużyn, zajmujących w tej chwili miejsca od 2 do 5, a więc: Spójnia Gdańsk, Spójnia Łódź, Ogniwo Kraków i Kolejarz Poznań.

Z zestawienia par w ostatniej kolejce rozgrywek wydaje się, że do finału pierwszych czterech zespołów zakwalifikuje się Spójnia Gdańsk, natomiast pulę spadkowiczów powiększy Ogniwo Kraków. Jednak o kolejności w tabeli może równie dobrze zadecydować nawet lepszy stosunek koszy, przy równej ilości punktów, zdobytych przez obie Spójnie, Ogniwo i Kolejarza Poznań.

Zestawienie par w niedzielę, 21 bm. jest następujące (gospodarze na I miejscu, w nawiasie wyniki spotkań z I rundy):

I grupa:

Włókniarz Łódź — Kolejarz Ostrów (50:49).

Gwardia Kraków — Stal Poznań (43:44).

OWKS Lublin — Kolejarz W-wa (41:51).

II grupa:

CWKS — Spójnia Łódź (66:51).

Kolejarz Poznań — AZS W-wa (45:42).

Spójnia Gdańsk — Ogniwo Kraków (44:34).

Na sześć spotkań tylko jedno jest bez znaczenia dla końcowego układu tabel grupowych (Gwardia Kraków — Stal Poznań), pozostałe pięć są natomiast decydujące, jeśli nie dla obu partnerów to przynajmniej dla jednego z nich.

Jeszcze raz apelujemy więc do wszystkich uczestników tych spotkań o właściwe podejście do czekających ich rozgrywek, które jak dotychczas, poza jednym wypadkiem, nie przyniosły żadnych poważniejszych zgrzytów.

Rekordowa obsada zimowego turnieju piłki ręcznej w Katowicach

20 i 21 grudnia w Hali Sportowej Technikum Wychowania Fizycznego w Katowicach rozegrany będzie turniej 7-osobowy w piłce ręcznej, w niespotykanej dotychczas ilościowo obsadzie.

W grach męskich startują reprezentacje: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Katowic, Chorzowa, Opola Wrocławia i Gdańska, zaś w grach żeńskich — Warszawy, Krakowa Chorzowa, Łodzi i Gdańska.

Cieszyć się trzeba z faktu, że tegoroczny sezon letni zmobilizował do gry w piłkę ręczną tyle województw, tak, że organizatorzy musieli nawet ograniczyć liczbę uczestników.

W rozgrywkach męskich, a trzeba dodać, że gra na sali zmienia układ sił w stosunku do rozgrywek na dużym boisku, walki Chorzowa, Katowic, Opola i Warszawy mogą przynieść niespodzianki. W grach żeńskich Łódź oparta na Unii nie będzie miała łatwego zadania, aby obronić swoje stanowisko mistrza Polski, przed atakami Chorzowa, Krakowa i Warszawy.

Na marginesie tego turnieju należałoby życzyć podobnej inicjatywy innym miastom wojewódzkim, a przede wszystkim Warszawie, Opolu, Gdańskowi i Łodzi, gdzie również istnieją możliwości zorganizowania podobnych turniejów.

(W. T.)